DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 20. Sobota, 25 Stycznia (6 Lutego). 1869 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowa Nr. 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; — półrocznie rs. 5;—kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.— Artykuły nie przyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom.—Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 1-ej do 2-ej po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 24 Stycznia (5 Lutego)

Monarsze zadowolenie.—Najjaśniejszy Pan, odbywszy w d. 14 stycznia przegląd pułków gwardji: kirasjerów, konnych grenadjerów, ułanów i huzarów, finlandzkiego bataljonu strzelców gwardji Jego Cesarskiej Mości i familji Cesarskiej, bataljonu instrukcyjnego piechoty z kompanją strzelców marynarki, pułków piechoty: 88 petrokowskiego, i 95-go krasnojarskiego, 24 brygady artylerji, baterij: 3-ej konnej, artylerji konnej gwardji instrukcyjnych: pieszej i konnej i dywizjonu instrukcyjnego artylerji konnej kozaków—raczył znaleść te wojska w wybornym stanie i oświadczył Monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom, a żołnierzom znajdującym się w szeregach udzielił gratyfikację po 25 kop. na głowę.

OGÓLNA TARYFA CELNA do Handlu Europejskiego.

DZIAŁ DRUGI.

Towary obłożone cłem.

ODDZIAŁ III.

Wyroby fabryczne, rękodzielnicze i rzemieślnicze.

Pozycja.	NAZWA TOWARÓW.	Od ilości miary albo wagi.	CŁO. rsr.	kop.
	VI. Wyroby z różnych materjałów. (Dokończenie; *)			
	E) Ekwipaże i wagony.			
235.	Ekwipaże:			
	1) Ekwipaże na resorach wielkie, jako to: karety, lando, dyliżanse i omnibusy . .	od sztuki	100	—
	2) Ekwipaże na resorach lekkie, jako to: powozy, faetony, szarabany, kabrjolety, keby	„	70	—
	3) Ekwipaże, na resorach do przewożenia ciężarów, jako to: furgony, brankardy, jako też pasażerskie o jednych tylko resorach . .	„	30	—
	4) Ekwipaże nie na resorach wszelkie i dziecinne ręczne na resorach.	„	10	—
	Uwaga. Od powozów ręcznych dziecinnych bez resorów, opłaca się cło według poz. 228.			
	5) Oddzielne części ekwipaży, jako to: pudła, koła, latarnie i t. p. oprócz resorów, osi i innych przyborów oddzielnie w taryfie wyszczególnionych	od puda	4	40
236.	Wagony dla kolei żelaznych:			
	1) Wagony odkryte (platformy)	od sztuki	75	—
	2) Wagony towarowe kryte .	„	100	—
	3) Wagony pasażerskie klasy III	„	175	—
	4) Wagony pasażerskie klasy I i II, jako też pocztowe .	„	300	—
	VII. Różne wyroby.			
237.	Pościel, poduszki nasypane pierzem, puchem, włosem lub szerścią, oddzielnie nadsyłane na imię osób przyjeżdżających z zagranicy . .	od puda	1	10
	Uwaga. Pościel i poduszki wypchane pierzem, puchem, włosem lub szerścią, przywożone z zagranicy przez pasażerów do własnego użytku, przepuszczają się bez opłaty cła. Z wyłączeniem wymienionych przypadków, przywóz takowej pościeli i poduszek jest wzbroniony.			
238.	Świece, pochodnie i lonty wszelkie	„	1	—
239.	Zapałki chemiczne wszelkiego rodzaju	„	1	65
240.	Lak i żywica czerwona. . .	„	2	—
241.	Ubiory i przedmioty kościelne, materje z wyobrażeniami świętemi i obrazy święte, przepuszczają się według odpowiednich pozycij taryfy, jednakże nieinaczej jak za decyzją wyższej władzy duchownej.			

*) Patrz Nr. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 18 i 19.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

VII.

(Ciąg dalszy *).

— Otóż masz! pomruknął gniewnie rajfur. Pięć tysięcy franków, jak orzech zgryzł! i mówi o tem jak o drobnostce, ten jaśnie wielmożny golec! Płać kochany Mascarot, wysyłaj ostatni grosz z kasy—to się nazywa żyć i działać po pańsku! Nędzny szlachciurol gdyby mi nie było potrzebne to brzmiące nazwisko, które twoi przodkowie zostawili ci, ażebyś je nurzał w błocie—poczekałbyś długo nim dostałbyś odemnie choćby dwa soldy!

Nieszczęściem dla Mascarot'a, pan Henryk de Croissenois, był jednym z najważniejszych pionów na szachownicy jego działań—a przeto, acz z widoczną niechęcią, wydobył z szuflady, z tej samej z której czerpał dla Hortebiza, pięć biletów po tysiąc franków i podał je posłańcowi margrabiego.

— Czy pan żąda pokwitowania? zapytał sztywny lokaj.

— Nie—ten list starczy mi za wszystko. Jednakże proszę zaczekać chwilkę...

Mascarot, ten doświadczony i wytrwały poniter przy bankierze-wypadku, szukał teraz w kieszeni od kamizelki luidora — znalazłszy położył go na biórku i z uśmiechem uprzejmym rzekł:

— Weź to mój przyjacielu za fatygę.

Lecz sztywny anglik, zamiast posunąć rękę ku pieniądzowi—cofnął się.

— Raczy mi pan wybaczyć, rzekł krótko. Przyjmując służbę w jakimś domu, domagam się pensji takiej, iżbym nie potrzebował brać od nikogo za fatygę.

To rzekłszy, ukłonił się i poważny jak kwakier, odszedł mierzonym krokiem.

Rajfur pozostał zdziwiony djabelnie! Od lat dwudziestu pięciu, pomimo ciągłych stosunków z liberją wszelkiego rodzaju—nie spotkał nigdy podobnie dumnego lokaja.

— A to nie do uwierzenia, pomruknął. Gdzież u djabła margrabia rekrutuje swoją służbę? Czyliż ten człowiek byłby przebieglejszym niż sądzę?

Jakiś niepokój, dziwny, tajemny i niewytłumaczony—niby przeczucie złowieszcze, ogarnął umysł rajfura.

— Czyliżby przypadkiem, ten zuch, tak sztywny i oryginalny, miał być przebranym za lokaja tylko? Dla czegoż nie? W ciągu mojego życia, narobiłem sobie tylu nieprzyjaciół! .. Jakkolwiek zręcznie trzymam karty w ręku, można jednakże zajrzeć w nie przecież...

Ta myśl przejęła go dreszczem.

W niebezpiecznych działaniach, gdy już doprowadzamy je do końca, każda rzecz staje się nam podejrzaną... Mascarot, w tej chwili lękał się własnego cienia, ależ bo dzielny rajfur był już tak bliskim spełnienia swoich zamiarów!

— Nie! rzekł wreszcie po chwili namysłu. Dręczę się próżnemi marami! Jeśliby znalazł się człowiek aż tak zręczny, któryby odkrył moje plany i miał wytrwałość nosić liberję przez całe lata... jedynie dla łatwiejszego śledzenia mnie—taki człowiek nie byłby tak głupim brać na siebie pozory aż takiej oryginalności, którąby mnie raziła i zwracała na niego uwagę.

Tak rozumując, Mascarot pokrzepiał się napróżno, jak tchórz, który świszcze głośno wśród ciemności dla dodania sobie odwagi.

Rozmyślania i niepokoje rajfura, przerwał nagle Beaumarchef, ukazując się na progu — z miną przerażoną prawie.

— Znowu-ś tu! zawołał ostro Mascarot. Któż cię tu wezwał? Czyliż więc ani na minutę nie zostawicie mnie w spokoju?

— Ależ panie...

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285, 286;—N-ra z r. b. 2, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17 i 19.

Pozycja.	NAZWA TOWARÓW.

DZIAŁ TRZECI.

Towary do przewozu zakazane.

242. Moneta ruska zdawkowa, miedziana i srebrna i wszelka zagraniczna miedziana i srebrna nizkiej próby.
243. Próch, części składowe prochu, mięszaniny piorunujące, jako też saletra oczyszczona.
244. Przybory wojenne, armaty, moździerze do strzelania, kule armatnie, bomby i t. p.
245. Wiatrówki, działające bez prochu, jako też trzciny, laski i cybuchy ze sztyletami, szpadami i wszelką inną ukrytą bronią.
246. Karty wszelkie do gry.
247. Skóry i futra morskich bobrów.
248. Pościel i poduszki, oprócz przywożonych w liczbie rzeczy pasażerskich, lub oddzielnie nadsyłanych na imię osób przyjeżdżających z zagranicy (poz. 237).
249. Jagody rybia trutka (baccae Cocculi indici).
250. Olejek z gorzkich migdałów.
251. Proszek do oczyszczania win.
252. Selenit (do farbowania włosów).
253. Spirytusowe trunki ze zboża przywożone w beczkach.

Uwaga. Towary zakazane do przywozu tylko do niektórych portów Cesarstwa, lub dozwolone do przywozu z niektóremi jedynie ograniczeniami i za szczególnemi pozwoleniami, wymionione są w właściwych pozycjach taryfy.

Wykaz towarów wychodowych.

1. Kość nie w wyrobie wszelka oprócz palonej i tartej	od puda	— 10
2. Pijawki, wraz z wagą worków, w których wywożą się	od funta	— 80
3. Jajka jedwabników	„	2 —
4. Szmaty i wszelkie gałgany, tudzież skrawki wełniane i papierowa półmasa:		
a) Lądem i przez port libawski	od puda	— 30
b) Przez porty morza baltyckiego (oprócz libawskiego) i morza Białego. . .	„	— 45
c) Przez porty morza Czarnego i Azowskiego . . .	„	— 20
5. Galman (ruda cynkowa) surowy, palony i tarty	„	— 2½
6. Ruda żelazna przez Komory Królestwa Polskiego	zakazana do wyprowadzania.	

Uwaga. Z kopalni Królestwa Polskiego, położonych bliżej granicy, lub bliżej zagranicznych zakładów górniczych jak krajowych, szczególnie zaś w tych miejscowościach, gdzie zachodzi brak opału, ruda żelazna może być wyprowadzana przez Komory Królestwa, ale nie inaczej jak za szczegółowemi pozwoleniami Ministra Finansów, za opłatą po 5 kopiejek od kibla górniczego.

7. Wszelkie inne towary oprócz wymienionych w niniejszym wykazie	bez cła.	

Членъ-Завѣдывающій дѣлами Учредительнаго Комитета,

Сенаторъ *Соловьевъ.*

Awanse. — Przez Najwyższy rozkaz do ministerstwa skarbu, wydany w Petersburgu dnia 17-go stycznia, posunięci zostali, za odznaczenie się w służbie: z radcy stanu na rzeczywistego radcę stanu, w zarządzie finansowym w Królestwie Polskiem, zarządzający wydziałem górniczym, urzędnik do szczególnych poleceń przy ministerstwie skarbu, inżenjer górniczy *Antipow;* z radcy honorowego na radcę dworu, zarządzający wydziałem dóbr rządowych, *Łukjanow.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości — podaje do powszechnej wiadomości, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 259 posiedzeniu w dniu 26 lipca (7 sierpnia) roku zeszłego odbytem, zapis sumy rs. 600 dla kościoła parafialnego we wsi Skibniewie hypotecznie na dobrach Suchodoły Okręgu Węgrowskim ubezpieczonej, przez ks. Adama Białobrzewskiego, proboszcza parafii Skibniewskiej, testamentem w dniu 10 (22) stycznia 1863 r. urzędownie sporządzonym, uczyniony w myśl Art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie wyrażonemi, zatwierdził.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 19 (31) Stycznia roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 79, na które tudzież na dawniejsze w 403 wnioskach złożono rub. sr. 8,208 kop. 90. Na żądanie zaś 200 uczestników (prócz procentu rub. sr. 8 kop. 5 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 9,826 kop. 47 i umorzyła książeczek 75. Przeto uczestników 18,786, posiada kapitał rub. sr. 667,387 k. 84.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 24 Stycznia (5 Lutego).

Potwierdza się wiarogodność tekstu deklaracji mocarstw podanego przez *Indep. belge* a powtórzonego przez nas; półurzędowy bowiem paryzki *Constitutionnel* oświadcza, iż nie ma powodu wątpić o jego dokładności, a turecki dziennik *Levant-Herald*, podaje go w tych samych wyrażeniach. Paryski *Journ. officiel* z 21 stycznia (2 lutego) zapewniał, że odpowiedź grecka jeszcze nie nadeszła do Paryża, ale nie wątpić iż będzie przychylną. Tęż samą nadzieję wynurza berlińska *Prov. Corresp.* i półurzędowe dzienniki paryzkie. Zgodnie niejako z temi nadziejami, dzisiejszy nasz telegram z Aten donosi, że król Jerzy postanowił przyjąć deklarację, w skutku czego gabinet p. Bulgarisa został usunięty, a według naszego telegramu z Paryża, misja utworzenia nowego gabinetu powierzona została panom Zaimes i Deligeorgis. Półurzędowe dzienniki wiedeńskie, mimowoli może, jako organa rządu, który także uczestniczył w konferencji i położył swój podpis na deklaracji, także wynurzały nadzieję, że spór grecko-turecki da się załatwić na drodze pokojowej. Ale obok tego nie zaniedbywały podawać niepokojących doniesień, że to Czarnogórze, to Serbja, to Rumunja gotowe są połączyć się z Grecją dla stoczenia walki z Turcją. — Tymczasem urzędowa *Wiener Ztng* donosi, że za staraniem ambasadora austrjackiego w Konstantynopolu, Porta znów złagodziła postanowienia wydane względem poddanych greckich, polecając wydalać z terytorjum tureckiego tylko tych z nich, którzyby usiłowali robić zawichrzenia.

Komitet konstytucyjny izby niższej wiedeńskiej rady państwa, któremu przekazano znany wniosek delegatów galicyjskich, w przedmiocie poddania pod rozbiór rady państwa reklamacij sejmu galicyjskiego, ze względu, że te reklamacje pociągałyby za sobą zmianę regulaminu izby, postanowił wybrać podkomitet, któryby naprzód złożył sprawozdanie o tych ewentualnych zmianach. Postanowienie to wyraźnie zmierza do odwłoki, tak, że komitet może nie będzie w stanie złożyć izbie sprawozdania przed zamknięciem jej posiedzeń. — W podobny sposób postępuje i komitet wybrany do roztrząśnięcia projektu dra Sturma co do prawa o obowiązkowem małżeństwie cywilnem, bo jakkolwiek pomimo oświadczeń ministrów Hasnera i Herbsta, o których wspominaliśmy poprzednio, przystąpił do szczegółowego rozbioru tego projektu, dotąd wszakże jeszcze nie skończył obrad nad 1-ym jego artykułem.

Wiadomości z Hiszpanji nie zawierają nic godniejszego uwagi. Utrzymują tylko, że myśl powierzenia zwierzchniczej władzy wykonawczej dyrektorjatowi złożonemu z trzech osób, dotąd jest w stanie projektu, a nic nie wskazuje, aby takowy został urzeczywistniony.

— Ruszaj precz! mówię.

— Lecz panie... nasz mały przyszedł... rzekł uporszywie ex-wojak.

— Kto—Paweł?

— Tak jest, panie.

— Jakto? O tej godzinie!.. Naznaczyłem mu schadzkę dopiero w samo południe. Miałożby mu przytrafić się coś szczególnego?

Zamilkł nagle—albowiem w drzwiach, które Beaumarchef zostawił otwarte, ukazał się w tej chwili Paweł Violain.

W istocie, coś nadzwyczajnego musiało spotkać młodzieńca. Twarz jego była blada jak ściana, a w oczach błyszczał ten wyraz obłąkania, jaki mają zwierzęta dzikie, długo przez psy ścigane. Wreszcie odzież w nieładzie i zgnieciona bielizna, świadczyły że Paweł przepędził noc na włóczędze.

— Ach! panie... zaczął, spostrzegłszy rajfura.

Rozkazującem poruszeniem Mascarot nakazał Pawłowi milczenie.

— Zostaw nas, rzekł do Beaumarchefa—a ty moje dziecko, usiądź przedewszystkiem.

Paweł siadł, a raczej upadł na fotel i wyszeptał boleśnie: Moje życie skończone—jestem zniesławiony, zgubiony!

Szanowny rajfur miał w tej chwili minę człowieka osłupiałego i zdziwionego ogromnie. Lecz ten wyraz jego twarzy, dla oka przenikliwego, był przybranym tylko. Zdradzały to sławne okulary Mascarota, będące jakby częścią jego osoby, których tym razem nie poprawił wcale...

Rozpacz Pawła nie zdziwiła go w istocie — albowiem znał doskonale przyczyny z których powstała—przyczyny te on sam utworzył z wyrachowaniem biegłego dramaturga, który już w pierwszym akcie zawiązuje kombinacje mające wybuchnąć efektem w rozwiązaniu sztuki.

Jeśli tedy był istotnie zdziwionym, to tylko z powodu tak szybkiego rezultatu swoich kombinacij, bo i najdoświadczeńszy nawet kanonjer, może się zdziwić zawczesnym wybuchem podłożonej przez siebie samego miny.

Jednakże, z całą naturalnością, udając żywe zainteresowanie się, Mascarot usiadł—i jak człowiek oczekujący wrażeń, rzekł:

— No, moje dziecko, uspokój się — zaufaj mi, otwórz serce i powiedz co ci się przytrafiło?

Paweł uniósł się w fotelu i głosem arcytragicznym, z gestem pełnym rozpaczy zawołał:

— Róża mnie opuściła!

Mascarot podniósł rękę do góry, jakby wzywając niebo na świadka głupoty swego młodego przyjaciela.

— I to, dla tak marnego powodu, twierdzisz, że twoje życie złamane i przyszłość zniszczona? mówisz to wszystko w wieku najpiękniejszych nadziei, gdy cały świat uśmiecha się do ciebie?

— Panie! Ja kochałem Różę!

— Tam do djabła! wyrzekł rajfur z niedostrzeżonym uśmiechem wzgardy.

— Lecz to nie wszystko jeszcze, dodał Paweł, powstrzymując łzy gwałtem cisnące mu się do oczu, oskarżony jestem nadto o kradzież.

— Ty? moje dziecko! zawołał udając najżywsze zdziwienie i współczucie—rajfur.

— Tak jest panie—i tylko ty sam jeden na całym świecie, potrafisz dowieść mojej niewinności — ponieważ sam tylko znasz całą prawdę.

— Cóż mogę uczynić?

— Wszystko! Lecz przez litość, pozwól niech ci opowiem, jaka to fatalność mnie ściga.

Twarz Mascarota zdawała się wyrażać najżywsze zajęcie.

— Mów! mów prędko! zawołał.

— Wczoraj panie,—niebawem po rozłączeniu się z tobą, powróciłem do hotelu peruwiańskiego. Wszedłszy na moje poddasze, spostrzegłem na stole leżący ten list od Róży.

Tu podał Mascarotowi list — lecz godny rajfur nie zadał sobie fatygi wziąść go do ręki.

— W tym liście, rzekł cofnąwszy rękę Paweł, Róża oświadcza, że mnie już nie kocha i prosi ażebym zapomniał o niej i nie poszukiwał jej napróżno. Dodaje nadto, że znudzona nędzą jakiej doznawała w pożyciu ze mną — przyjęła pomoc ofiarowaną jej przez innego—że posiada obecnie brylanty, powóz...

— No i cóż w tem dziwnego?

W ciele prawodawczem francuzkiem, podczas rozpraw nad interpelacją p. Benoist w przedmiocie prawa o zgromadzeniach publicznych, rząd oświadczył, iż użyje środków nadanych mu przez prawo dla poskromienia nadużyć, lecz nie zdaje się, aby miał zamiar wprowadzić jakie ograniczenia do tego prawa. Zresztą izba, po wysłuchaniu ministra przeszła do porządku dziennego w przedmiocie tej interpelacji.—Do Paryża nadeszła wiadomość, że niepodległe pokolenia arabskie przekroczyły granicę Algierji i szybko posuwają się w głąb kraju. Powód wkroczenia ich jest nieznany, zdaje się jednak, iż liczyły one na sympatję krajowców, w skutku zeszłorocznego głodu, jaki cierpieli pod panowaniem francuzkiem. Napad ten nie musi być małoznacznym, skoro pilno powołują do Algierji marszałka Mac-Mahon. *La France* wynurza nadzieję, że bandy arabów nie zdołają dotrzeć do miejsc zaludnionych przez osadników.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Krakowa i Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Ateny, *2 lutego (21 stycznia)*. Gabinet Bulgarisa faktycznie dostał dymisję; król postanowił przyjąć deklarację; tumulty uliczne miały na celu skłonienie króla do powołania napowrót Bulgarisa.

Paryż, *4 lutego (23 stycznia)*. Według telegramów z Aten, misję utworzenia nowego gabinetu, powierzono pp. Zaimes i Deligeorgis.

Berlin, *4 lutego (23 stycznia)*. *N. Preus. Zng.* donosi: Rząd pruski otrzymał od przyjaznego wielkiego mocarstwa zawiadomienie, że życie hr. Bismarcka jest zagrożone; wykonanie zamachu miało zostać powierzone studentowi hanowerskiemu.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Port bałtycki, 20 stycznia (1 lutego)*. Woda jest tu w całej pełni aż do przystani; nie widać również lodu na morzu. *(Birž. Wied.)*

* *Rewel, 20 stycznia (1 lutego)*. Tutejsza przystań zachodnia oczyściła się z lodu, i spodziewać się należy, że oczyści się wkrótce cała przystań. *(Tamże.)*

* *Wiedeń, 3 lutego (22 stycznia). Corresp. Büreau* podaje następującą wiadomość z Belgradu: Dziennik *Serbja* stwierdza w artykule, jak się zdaje, zakomunikowanym, bezskuteczność konferencji, i powiada, że w razie wojny pomiędzy Turcją i Grecją, wezmą także prawdopodobnie czynny w niej udział Serbja, Bulgarja, Macedonja, Hercegowina, Bośnja i Czarnogórze. *(Wolff's T. B.)*

* *Paryż, 2 lutego (21 stycznia)*. Odpowiedź Grecji nie nadeszła jeszcze. Pomimo to prawdopodobnem jest, że takowa będzie przychylna.— *Journal de Paris i Public* ogłaszają depeszę z Algierji z daty dzisiejszej, podług której liczne nie podbite jeszcze plemiona posuwają się ku prowincji Tell. Komunikacje pomiędzy Geryville i Laghouat zostały przecięte. Formowane są kolumny, które posłane będą przeciw rokoszanom. Jenerał Diligny uprasza marszałka Mac-Mahon, ażeby przyśpieszył swój powrót; marszałek spodziewany jest tam z niecierpliwością. *(Tamże.)*

* *Florencja, 2 lutego (21 stycznia)*. Podług listów z Rzymu, papież zachorował. *(Tamże.)*

* *Florencja, 3 lutego (22 stycznia)*. *Arena*, pismo wychodzące w Weronie, doniosło, że Austrja odmawia wynagrodzenia za szkody zrządzone na skutek wojny z r. 1859; pisma ministerjalne odpowiadają na to, że Austrja nie ma żadnego obowiązku do płacenia wynagrodzeń tego rodzaju na rzecz prowincij odstąpionych.—Niektóre dzienniki donoszą, że Menabrea i Cambray-Digny podali się do dymisji (?), lecz że decyzja w tym względzie odroczoną została do czasu powrotu króla. *(Cor. Bür.)*.

* *Bukareszt, 2 lutego (21 stycznia)*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Jerzy Bratiano (synowiec prezesa izby) zapowiedział interpelację w przedmiocie odwołania z Bukaresztu misji militarnej francuzkiej i zastąpienia jej przez oficerów pruskich. *(Wolff's T. B.)*

* *Londyn, 2 lutego (21 stycznia)*. W okólniku p. Gladstone zawiadamia członków izby, że po otwarciu parlamentu przedstawione zostaną ważne bile. *(Cor. Hov. Bul.)*

* *Londyn, 3 lutego (22 stycznia)*. Telegram urzędowy z Aten donosi: Król grecki zgadza się na przyjęcie protokółu i chce czekać na przesilenie ministerjalne. *(Wolff's T. B.)*

— Ach panie! Czyliż mogłem spodziewać się zdrady tak szkaradnej, gdy wczoraj jeszcze Róża dawała mi dowody najserdeczniejszego uczucia. Dla czegoż kłamała? Niestety! ażeby mię w tem głębszą toń rozpamała? czy pogrążyć. Upadłem przygnieciony rozpaczą—i przez godzinę przeszło siedziałem na poddaszu, nie wiedząc co się ze mną dzieje — płacząc jak dziecko, na myśl że już jej nie zobaczę nigdy!

Kochanku! pomyślał sobie w duchu Mascarot, za wiele deklamujesz o twojej boleści, ażeby ona miała być rzeczywistą, a przynajmniej aż tak głęboką jak twierdzisz—następnie głośno już zapytał.

— Lecz co znaczy owa kradzież o której mówiłeś?

(d. c. n.)

---

* (Sprawozdanie z oddziału homeopatycznego) przy szpitalu ś. Ducha w Warszawie pod kierunkiem dra. Wieniawskiego. Od dnia 1 (13) stycznia 1868 roku do dnia 1 (13) stycznia 1869 roku było leczonych chorych wraz z pozostałymi z roku zeszłego 76, wyzdrowiało 60, z polepszeniem wyszło 4, umarło 4, pozostaje na rok bieżący, 8; średni czas pobytu chorego w szpitalu pomimo nader zadawnionych chorób wynosi dni 30. Choroby, które zakończyły się śmiercią, były: na suchoty płucne 2, rak maciczny 1, wyniszczenie ze starości 2. Z pomiędzy chorób: 11 zapaleń płuc, 10 tyfusów, 2 krwotoki nerkowe, 1 zapalenie kiszek bardzo gwałtowne, 1 zapalenie wątroby, 1 febra mózgowa, 1 wstrząśnienie mózgu z konwulsjami u dziecka, wszystkie zakończyły się wyzdrowieniem w nader krótkim czasie. Uznajemy za potrzebne, aby podobny oddział mógł być otwarty dla kobiet. Częste zgłaszanie się tychże, powinno być koniecznie uwzględnione. Doświadczenie z 16 ubiegłych miesięcy, dostateczną będzie ku temu pobudką, a tym sposobem dopomoże ku rozwinięciu systemu, tyle korzyści nastręczającego dla cierpiących, jako i samych funduszów szpitalnych.

* (Kurjerek miejski). Czwartek wczorajszy, nazywa się w kalendarzu „czwartkiem tłustym," a mieszkańcy tutejsi od wieków. i to jakby tradycjonalnie, *tłusto* go też obchodzą.. W każdym prawie domu rodzinnym, wieczorem w tym dniu, spożywają ogromne piramidy pączków i takzwanego „chruścika," smażonych bądź na domowej kuchni, bądź też sprowadzonych z smacznych laboratorjów Loursa, Czajkowskiego, Czernera, Kijewskiego, Coray'a i niezliczonej liczby Semadenich... Przy tych łakociach wychodzą na stół i buteleczki, spleśniałe nawet—a podniecone gorącem tchnieniem dogorywającego karnawału, towarzystwa zebrane po domach zakończają ten tłusty wieczór, raźnemi tańcami często. Tak zapewne działo się i wczoraj po wielu, zwłaszcza też zamożniejszych domach! Zresztą już od wczoraj aż do przyszłego wtorku włącznie, trwają tak zwane „ostatki zapust," dnie przeznaczone na zabawy i spóźnione małżeństwa,.. tańczą też zwykle i żenią się w tych dniach najwięcej może... bez względu że w takim razie „miodowy" miesiąc przypada w wielkim poście!

— Wczoraj w sali towarzystwa Harmonji, zgromadziło się nader liczne grono słuchaczy na zapowiedziany tam odczyt znanego literata niemieckiego p. Emila Polleske, o którego przybyciu do Warszawy już donosiliśmy. Sławny profesor odczytał wczoraj najprzód trzeci akt trajedji „Juljusz Cezar," a potem wprawił w wesoły humor swoich gości odczytaniem znanej sceny z Fallstafem z trajedji „Henryk IV" oraz dwóch humorystycznych powiastek Reutera. Na odczycie tym znajdował się kurator warszawskiego okręgu naukowego, tajny radca senator Witte wraz z małżonką.

— Wczoraj donosiliśmy o przyszłym, a może i ostatnim, przed wyjazdem za granicę koncercie p. Józefa Wieniawskiego, który odbędzie się w Resursie obywatelskiej — dziś zawiadamiamy czytelników, że w pierwszej połowie b. m. danym będzie w salach redutowych zwykły, doroczny koncert na dochód „Przytuliska," nad którem zarząd i kontrolę objęło obecnie warszawskie towarzystwo dobroczynności.

— Z nowin zagranicznych notujemy fakt czerpnięty z gazet tamtejszych, iż w Wiedniu mnoży się ogromnie liczba adwokatów. W jednym tylko dniu zeszłego miesiąca, około sześćdziesięciu nowych adwokatów złożyło przysięgę homagjalną. Możnaby ztąd wnosić, że wiedeńczycy, uchodzący zwykle za ludzi arcy łagodnych, zmienili obecnie temperament i do pieniactwa są skłonni.

— Przyszły parlament angielski, zamierza podobno zmienić dotychczasowe prawo sukcesji w ten sposób, że po zgonie bez testamentu którego z lordów, majątek po nim pozostały, nie przejdzie na najstarszego z rodu, lecz stanie się wspólną własnością wszystkich zarówno sukcesorów. Jeżeli projekt ten uzyska zatwierdzenie parlamentu—to tak zwani „kadeci" rodzin możnych i w ogóle całe rodzeństwa ich młodsze—rozradują się wielce.

— W Berlinie, na placu królewskim, wznoszą pomnik na pamiątkę wojny z r. 1866. Podobno sumy przeznaczone na ten pomnik dochodzą do olbrzymiej cyfry.

Al.

* (Kasy groszowe). Warszawskie towarzystwo dobroczynności podaje do wiadomości publicznej rezultat z działań kas groszowych, za upłyniony kwartał trzeci 1868 roku: *a)* z końcem kwartału 2-go r. b. 1868 znajdowało się w gotowiźnie na wypłaty dla 5,047 uczestników rs. 701 kop. 48; *b)* w kwartale 3-cim r. z. przyjęto w 3,036 wnioskach rs. 2,963 kop. 73, i wydano nowych książeczek 191; *c)* wypłacono 269 uczestnikom rs. 975 kop. 11½, i umorzono jako zupełnie spłaconych książeczek 150; *d)* wniesiono do kasy oszczędności m. Warszawy w 249 wnioskach rs. 2,064 kop. 20, i wyjednano nowych książeczek tejże kasy dla uczestników 84; *e)* z początkiem przeto kwartału 4-go r. z. pozostało w kasach groszowych na dokonywanie wypłat dla 5,088 uczestników rs. 615 kop. 89½. W ogóle zaś kasy groszowe od czasu ich założenia przyjęły rs. 63,875 kop. 40½. Z tego wypłacono żądającym zwrotu rsr. 19,422 kop. 69; a przelano do kasy oszczędności dla 3,140 uczestników rs. 43,836 kop. 82.

* (Czytelnia ruska w Petrokowie). *Dzien. gub. petrokowski* donosi: „Do liczby ważnych zjawisk w naszem mieście, należy bezwątpienia otwarcie bibljoteki ruskiej przy księgarni tutejszej p. Kohna. Jakkolwiek bibljoteka ta nie ma jeszcze nateraz wielkich rozmiarów, pomimo to zawiera ona w sobie dość dzieł interesujących lżejszej treści. O ile nam wiadomo, pan Kohn postanowił,—ma się rozumieć, w razie społczucia ze strony publiczności,—nabywać wszystkie dzieła nowe i zasługujące na uwagę, oraz gazety i inne wydawnictwa perjodyczne. Z naszej strony nie możemy nie życzyć zupełnego powodzenia temu pożytecznemu przedsięwzięciu, i nie wątpimy, że publiczność powita je z zupełnem społczuciem".

* (Stan powietrza i charakter chorób w gub. petrokowskiej w grudniu 1868 roku). *Dzien. gub. petrokowski* pisze: Przez cały grudzień stan pogody był pochmurny, wilgotny; temperatura nie dochodziła wyżej jak do + 2° i nie spadała niżej jak do — 2° Réaumura. Tak stała temperatura, pomimo wilgotnego powietrza, wywierała dość pomyślny wpływ na ogólny stan sanitarny. Liczba chorych tak w ogólności jak i w szpitalach, nie zwiększała się. Choroby panujące nie miały charakteru uporczywego. Najczęściej wydarzały się cierpienia kataralne błon śluzowych organów oddechu, od czasu do czasu zaś zapalenia organów piersiowych; w większej atoli liczbie niż w listopadzie panowały gorączki tyfoidalne; lecz te ostatnie nie miały charakteru uporczywego i kończyły się prawie zawsze wyzdrowieniem i dość szybkim powrotem do sił; za to reumatyzmy, zwłaszcza w stawach, odznaczały się szczególną uporczywością przy leczeniu. Choroby zaraźliwe, jako to szkarlatyna, odra, krup i t. p., nie wydarzały się prawie wcale. Ospa naturalna, która panowała w Petrokowie od września, słabnie znacznie, dzięki środkom energicznym co do obowiązkowego szczepienia ospy.

* (Teatr w Petrokowie). Od kilku tygodni bawi w Petrokowie, jak nam donoszą, trupa artystów dramatycznych p. Carmantrant z Kielc; grano dotychczas następujące sztuki: „Wieśniak i aktorka," „Sto za sto", „Zbójcy" (wyjątek z Schillera), „O chlebie i wodzie", „Nienawiść do kobiet", „Raptus", „Rodzina mazurów", „Chłopiec okrętowy", „Było to pod Wagram", „Staroświeczczyzna", „W gabinecie Jego Ekscelencji", „Przebudzenie się lwa", „Intryga przed ślubem", „Przysięga", „Przysięga Horacego" i „Folwark Primerose". Towarzystwo artystów składa się z 20-tu przeszło osób, z tych dobrze utalentowani są: pp. Carmantrant, Cybulski, Grubiński, Karsznicki i panie: Łukańska, Grubiń-

ska, Rudnicka Henryka i Pawecka. Przedstawienia bywają trzy razy na tydzień, w nowym teatrze p. Spana. Publiczność oceniając dobrą grę artystów, na każde prawie przedstawienie zbiera się licznie.

* (Oświetlenie). W dniu 5 lutego r. b., latarnie gazowe miejskie zapalone być winny o godzinie 5-ej minut 30 wieczorem, — a zgaszone o godzinie 6-ej z rana.

* (Wypadki miejskie). Dziś o godzinie 1-ej po północy, w domu N. 335, przy ulicy Freta, w zamkniętym sklepie towarów bławatnych kupca Berlinerblau wybuchł pożar, skutkiem którego wszystek towar znajdujący się w sklepie, w części zgorzał a w części przez zalanie wodą uległ zniszczeniu, w przyległej izbie drzwi i futryny, oraz schody prowadzące na wyższe piętro, jako zajęte płomieniem, w części rozebrane zostały. Przybyła straż ogniowa zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia. Poszkodowany podał stratę na rs. 8,000, towar zaś ubezpieczony był w dwóch towarzystwach na rsr. 6,300. Przyczyna pożaru dotąd stanowczo nie wykryta, w domniemaniu jednak, że ogień wynikł z podpalenia, podejrzany o to zatrzymanym został przez policję i śledztwo zarządzono.

* *Kurs monet zagranicznych w Warszawie.*

	wczoraj		*dziś*	
Za talar	rs. 1 kop. 10		rsr. 1 kop. 10.	
Za frank	„ — „ 29		„ — „ 29.	
Za złoty reń.	„ — „ 61		„ — „ 61.	

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Przegląd wojsk). Czytamy w gazecie *Gołos*: Dnia 20 stycznia (1 lutego) w południe, zaalarmowane zostały i wezwane na plac dworski, pułki gwardji konsystujące w Petersburgu. Po przybyciu wojsk na plac, Jego Cesarska Mość raczył odbyć przegląd. W orszaku Najjaśniejszego Pana znajdowali się: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta i książę Mikołaj czarnogórski.

* (Powrót z podróży). Tenże dziennik donosi: Dnia 18 (30) stycznia, wrócił z zagranicy do Petersburga Jego Cesarska Wysokość książę Mikołaj Maksymiljanowicz Leuchtenbergski.

* (Zbliżenie z kościołem prawosławnym). W sprawozdaniu naczelnego prokuratora świątobliwego synodu między innemi czytamy: „Dążność członków kościoła biskupiego anglikańskiego do zbliżenia z prawosławiem nie słabnie, owszem wzmaga się. Przed kilkoma laty zawiązało się w Anglji towarzystwo w celu zbliżenia się do kościoła wschodniego, które postanowiło przygotować dzieło połączenia, za pomocą poprzedniego rozpoznania środków i warunków, i wzajemnego obeznania obu kościołów. Towarzystwo to, ciągle zwiększając się, zaznajamia się z historją, z szczytnym duchem i wspaniałemi obrządkami kościoła wschodniego, a to dzięki podróżom wschodnim teologów anglikańskich, i żywi nadzieję, że kościół wschodni, przejęty uczuciami miłości chrześcijańskiej i duchem pokory, nie postawi żadnych roszczeń, któreby mogły zniszczyć dzieło połączenia obu kościołów. Lecz zarazem towarzystwo uznaje trudności tej sprawy i potrzebę wielkiej ogledności w jej przeprowadzeniu, z powodu wielkiej wagi takiej świętej sprawy, jak połączenie kościołów. Pod tym ostatnim względem anglikanie zamierzają naśladować hierarchów kościoła wschodniego. — Od roku 1867 w Londynie zaczęło wychodzić, pod redakcją znanego Owerbeka, pismo "The Orthodox Catholic Review" (Przegląd prawosławno-katolicki), którego zadaniem jest znajomić czytelników z prawosławiem katolickiem i wykrywać prawdy jego. Do osnowy tego pisma wchodzą: 1) badania o prawosławiu i o dotyczących go przedmiotach; 2) krytyczne uwagi dzieł o prawosławiu, napisanych przez autorów prawosławnych, papistów i protestantów; 3) przegląd spółczesnych dzieł teologicznych greckich, ruskich, ormiańskich i gruzyjskich; 4) notatki kościelne; 5) wyciągi z dzienników amerykańskich i europejskich, mających styczność z celem tego pisma. Nie można nie powitać tego zajmującego zjawiska, powstałego w łonie anglikanizmu z inicjatywy kilku członków kościoła anglikańsko-biskupiego, i nie można tracić nadziei, że przedsięwzięcie, mające tak wysoki cel i błogie zamiary, uwieńczone zostanie pomyślnym skutkiem, przyczyniając się do zbliżenia kościoła anglikańskiego z prawosławnym. — Obok powstającej między amerykanami dążności do bliższego zaznajomienia się z naszym kościołem i dla zaspokojenia duchownych potrzeb znajdujących się w Ameryce spółwyznawców naszych, zbierana z najwyższego zezwolenia składka na wybudowanie świątyni prawosławnej w Nowym-Jorku odbywała się pomyślnie w roku zeszłym. Do 1 stycznia 1868 r. zebrane na ten cel ofiary wynosiły 23,980 rs. 89 kop. Godnem jest uwagi, że na wybudowanie tej świątyni sami amerykanie składali ofiary. (*Praw. Wiest.*).

* (Zaprzeczenie). Podając szczegółowe wiadomości o niedorzecznych doniesieniach nadbałtyckich korespondentów do gazet niemieckich z powodu protestacji szlachty nadbałtyckiej przeciwko p. von Bokkowi i jego stronnikom, *Rygski Wiestnik* pisze: „Pozostawiamy czytelnikom sądzić, z czyjej strony są fałszywe knowania i niesumienne podżegania, i dla kogo potrzebne są podobne środki, jeżeli nie dla tego, kto czując swą nieudolność, z taką dumą odzywa się o skromnych i szlachetnych usiłowaniach ruskich ludzi dla pozyskania prawego uznania w nadbałtyckim kraju."

* (Wpisowe). Przysięgły umocowany Ostriakow wniósł do sądu okręgowego petersburgskiego akcją, od której złożył opłatę wpisową w kwocie 19,000 rs. Wartość przeto sprawy wynosi 3,800,000 rs., która wystosowaną została w imieniu hrabiny Zubowej w przedmiocie unieważnienia testamentu. Do tego czasu największy proces wytoczony był przez p. Spasowicza, od którego opłacono wpisowego 700 rs. Niedawno wniesiona została sprawa pp. Here i Richtera, od której opłacono około 7,000 rs. Teraz i ta sprawa wynosi ledwo połowę wartości sprawy p. Ostriakowa. (*Birż. Wied.*)

* (Więzienie za długi). *St. Pet. Wied.* piszą: Słyszeliśmy z pewnego źródła, że z powodu wzrastającego ciągle kosztu utrzymania więzienia za długi w Petersburgu, członek rady miejskiej p. Lichaczew uczynił na posiedzeniu rady wniosek, aby starać się o zniesienie przymusu osobistego za długi. Wniosek ten, podzielany przez radę, oddany został pod rozpoznanie stałych komisji miejskich.

* (Ilość żołnierzy umiejących czytać). *St. Pet. Wied.* podają następujące rezultaty w kwestji nauczania żołnierzy czytania: w 23 batajlonach strzelców, z 10,305 ludzi, ogół umiejących czytać wynosi 7,394; liczba umiejących czytać w stosunku do ogólnej liczby żołnierzy, powiększyła się w r. 1867 o 4%.

* (Odkrycie węgla kamiennego). *Mosk. Wied.* donoszą z Taszkientu, że w odległości 60 wiorst od tego miasta, odkryto węgiel kamienny wybornego gatunku, co dla miasta nieposiadającego środków paliwa, wielkiem będzie dobrodziejstwem. Co do poszukiwaczy złota, jakkolwiek dotąd wykryto wiele eksploatowanych przez miejscowych mieszkańców pokładów złota, ale jeszcze nie natrafiono na takie, któreby dotąd zwiedzane nie były. Do eksploatacji wykrytych kopalń miedzi i ołowiano-srebrnych przeszkodą będzie brak drzewa, potrzebnego przy zakładach górniczych. Atoli pewna osoba zamierza czynić na wiosnę na stepie kirgizów próby topienia miedzi za pomocą antracytu, którego wielkie pokłady znajdują się w bliskości kopalni miedzi.

* (Główny zarząd stadnin rządowych), dla uproszczenia sposobów sprzedaży koni, przyjął nowe zasady zastosowane do teraźniejszych potrzeb: sprzedaż dwuletnich koni rasowych odbywać się będzie w Moskwie podczas wyścigów; środek ten wywołany został częstemi narzekaniami ze strony amatorów, jakoby główny zarząd sprzedawał najlepsze konie na miejscu w Chrenowie, a tylko nie rozprzedane tam posyłał do Moskwy. Partje koni wierzchowych i klusowych sprzedawane będą w Chrenowie z licytacji, a sprzedaż koni podług taksy zniesioną zostaje. (*Praw. Wiest.*)

* (Tatersal). Dziennik towarzystwa opieki nad zwierzętami donosi, że w Petersburgu urządzony będzie tatersal na wzór moskiewskiego, t. j. zakład dla kupna i sprzedaży koni, uczenia konnej jazdy i ujeżdżania koni.

* (Wygrana). W ostatnim ciągnieniu biletów 1-ej pożyczki premjowej, jedna z głównych wygranych padła w Kijowie. Podług gazety *Parowoz*, bilet Nr. 4 serji 05,874, który wygrał 25,000 rs., należy do kolegjalnego sekretarza Aleksandra Sokołowa, wolnego słuchacza uniwersytetu kijowskiego. P. Sokołow miał 36 biletów 1-ej i 2-ej pożyczki premjowej.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Z. na list jego nadesłany pocztą miejską oświadczamy, iż takowy przesłaliśmy właściwej władzy, do której bezpośrednio należało mu się udać z zażaleniem.

Wypadki w Hiszpanji.

* Nuncjuszowi papieskiemu w Madrycie dane zostało zadosyćuczynienie za demonstrację, jaka miała miejsce przed jego pałacem. Reprezentant papieża wrócił uroczyście, w towarzystwie pierwszego burmistrza stolicy p. Rivero, do pałacu nuncjatury, gdzie powitany został przez gubernatora cywilnego miasta Madrytu.— Rząd tymczasowy uczcił pamięć zamordowanego gubernatora prowincji Burgos w ten sposób, że udzielił wdowie jego pensję roczną w wysokości 1,500 talarów hiszpańskich. — W niedzielę, 31-go stycznia, protestanci hiszpańscy odbyli znowu nabożeństwo. Napływ publiczności był tak wielki, że kilkaset osób nie mogło, dla braku miejsca, wejść do kaplicy. Właściciel domu, w którym urządzona została kaplica protestancka, otrzymał listy bezimienne, w których grożą mu śmiercią, jeżeli nie położy rychło końca kacerstwu. Ponieważ dzień niedzielny służy tu zwykle do manifestacji publicznych, przeto odbyły się w Madrycie tegoż dnia pod gołem niebem wielkie zgromadzenia na korzyść wolności wyznań. Znajdowała się tam znaczna liczba republikanów, którzy utworzyli następnie orszak, dla odprowadzenia deputacji, która z Castelar'em na czele udała się przed gmach zajmowany przez rząd tymczasowy. Ponieważ zaś rząd tymczasowy podał był przed kilku dniami do wiadomości publicznej, że pozostawia tę kwestję do rozstrzygnięcia kortezom ustawodawczym, przeto cała wymowa Castelara na nic się nie przydała. Prim i minister wyznań Romero Ortiz mieli do zgromadzonego tłumu przemowę, w której powtórzyli oświadczenie, podane już do wiadomości publicznej. Ruiz Zorilla, minister robót i przedsięwzięć publicznych, od którego wyszedł rozkaz spisania archiwów kościelnych, nie znajdował się wówczas w gmachu rządu tymczasowego. Jest on w rządzie tymczasowym tym mianowicie członkiem, któremu przypisują największą gorliwość w zwalczaniu wszelkiego rodzaju nietolerancji i różnicy praw w dziedzinie wyznań. (*Nordd. A. Z.*)

* *Epoca* daje do zrozumienia, że powzięto zamiar utworzenia w Hiszpanji dyrektorjatu, złożonego z trzech członków, na wzór tego dyrektorjatu, który rządził Francją przed konsulatem. *Epoca* podaje w ten sposób nie wiadomość, lecz po prostu domysł. Bardzo być może, iż projekt ten zrodził się w umyśle kilku mężów politycznych w Madrycie, może nawet kilku członków rządu tymczasowego; zdaje się atoli nie ulegać wątpliwości, że nie znalazł on dotąd potwierdzenia w żadnym fakcie ani w żadnej czynności zdolnej zachęcić do dania temu wiary. (*La Fr.*)

* Surowa nauka, którą dało powstanie na wyspie Kubie, przyniesie pożytek innym kolonjom hiszpańskim. Rząd tymczasowy hiszpański ustanowił obecnie juntę specjalną, która ma opracować projekt reformy administracji i zarządu wysp Filipińskich. (*Tamże.*)

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Kwestja wschodnia. — Komisja konstytucyjna.— Małżeństwo cywilne.— Izba panów. — Wybory w Węgrzech). *Wiedeń, 1 lutego.* Od czasu wszczęcia się zawikłania grecko-tureckiego, prasa tutejsza wynurzała stale nadzieję, że konferencja zdoła załatwić to zajście na drodze pokojowej; postawa taka była ze wszech miar naturalną ze strony organów rządu, który był reprezentowany na tej konferencji przez swego pełnomocnika. Od kilku dni atoli pisma ministerjalne podają znowu cały szereg wiadomości niepokojących z południowschodu. Podług tych pism, gotowe są do sprzymierzenia się z Grecją, do wspólnej walki z Portą, to Czarnogórze, to Serbja, to znowu Rumunja; ponieważ zaś wiadomości tego rodzaju stanowią tu zwykle hasło do zwrotu w półurzędowym poglądzie na sytuację, przeto nie zbytecznem jest zaznaczyć tę okoliczność.—Zasługuje na uwagę dzisiejsze posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem roztrząsany był znany wniosek deputowanych galicyjskich. Członkowie tej komisji, należący do większości, będąc popierani przez rząd, utrzymywali, że złożenie w izbie deputowanych rezolucji sejmu galicyjskiego, wymagałoby jedno czesnie zmiany w regulaminie co do porządku roztrząsania spraw w radzie państwa, i że z tego powodu komisja musi przedewszystkiem mianować podkomitet, który ma złożyć sprawozdanie co do wymaganych ewentualnie zmian w tymże regulaminie. Deputowani galicyjscy popisywali się nadaremnie z całą swą wymową, aby przeszkodzić tej nowej zwłoce, na jaką naraża się ich wniosek; lecz oprócz większości, mieli oni także przeciw sobie rząd reprezentowany przez ministrów Giskrę i Brestla, tak iż w końcu wybrany został zaproponowany podkomitet. Bardzo być może, iż w ten sposób niemożebne będzie załatwienie się z wnioskiem deputowanych galicyjskich podczas teraźniejszej jeszcze sesji i że deputowani galicyjscy upatrywać będą w tem bezpośrednie odrzucenie ich żądań, co zniewoli ich może do opuszczenia sali obrad.—Zaproponowany przez deputowanego Sturma projekt do prawa w przedmiocie zaprowadzenia obowiązkowego małżeństwa cywilnego, nie ma również nadziei na powodzenie. Jakkolwiek ostatnie oświadczenia ministrów Herbsta i Hasnera nie powstrzymały komisji wyznaniowej od przystąpienia do rozpraw szczegółowych nad pomienionym projektem, większa atoli część członków tej komisji dała się przekonać przełożeniami ministrów, sama zaś komisja nie zaszła dotąd w rozprawach szcze-

główych dalej jak do pierwszego paragrafu projektu do prawa złożonego przez Sturma. Jeżeli tak dalej pójdzie, w takim razie koniec rozpraw komisji przypadnie prawie jednocześnie z zamknięciem sesji rady państwa.—Izba panów odbyła dziś posiedzenie plenarne. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że znaczna liczba członków tej izby, trzyma się stale zdala od jej narad. Prawie wszyscy członkowie należący do kierunku ściśle konserwatywnego, nie bywają wcale na posiedzeniach izby; powiadają, że prezes książę Colloredo, na niejednokrotne wezwania co do punktualnego bywania na posiedzeniach, otrzymał od członków, stroniących od izby, odpowiedzi tak energiczne, że musiał w interesie parlamentarnym zrzec się odczytania takowych na posiedzeniu publiczném.— Zwołanie sejmu węgierskiego nie nastąpi tak rychło, jak się tego spodziewano, albowiem podług wiadomości telegraficznej z Pesztu, wybory w stolicy odbywać się będą dopiero 14-go marca, w komitatach zaś nawet później. (*Nordd. A. Z.*)

* (Konferencja serbów). W Nowym Sadzie odbyła się 28-go stycznia konferencja, w której wzięło udział około 300 serbów należących do opozycji i przybyłych z wszystkich części komitatu bacskiego i z banatu. Naradzano się w przedmiocie przyszłych wyborów i postanowiono utworzyć osobny komitet, którego siedliskiem będzie miasto Nowy Sad. O treści uchwalonego programu, dziennik *Hon* podaje następujący telegram: „Kwestja narodowości ma być rozstrzygniętą zgodnie ze znanemi wnioskami postawionemi przez deputowanych serbskich i rumuńskich, kwestja zaś serbska ma być rozwiązaną na podstawie historycznej. Program narodowy chorwatów ma być popierany. Co się tyczy samoistności i całości Siedmiogrodu, należy stanąć w obronie autonomji ze stanowiska prawa państwowego i przemawiać na korzyść liberalnych instytucij państwowych; względem ludów wschodnich, postępować się należy polityką nieinterwencji i wyswobodzenia".

* (Sprawy galicyjskie). Dziennik lwowski *Słowo* pisze: „W tych dniach umarł we Lwowie były główny radca zarządu finansów i deputowany na sejmie tutejszym, Andrzej Szuszkiewicz, znany obrońca ruskiej narodowości; pozostawił on piękną pamięć swej miłości ku ruskiemu ludowi. P. Szuszkiewicz zapisał na rzecz instytutu stauropigialnego swój dom we Lwowie z pięknym ogrodem, wartości 7,000 złr., z tym warunkiem, aby żona jego korzystała z jego dochodów dożywotnio, a potem aby instytut użył te dochody na stypendjum jego imienia dla uczącej się ruskiej młodzieży.—Stan zdrowia metropolity Spirydjona polepszył się, chociaż, według rady lekarzy, nie powinien wyjść z domu wcześniej jak za dwa miesiące. — Nowa ustawa ruskiego narodowego domu we Lwowie, została zatwierdzona przez rząd.— Czasopismo użogrodzkie *Świet*, opisując uroczysty obchód święta Trzech Króli w Użogrodzie, oznajmia, że pomimo silnego mrozu, w obchodzie tym brały udział wojska w całkowitem uzbrojeniu, a na rynkach i ulicach którędy przechodziła procesja, wszystkie magazyny i sklepy były zamknięte. Wszystko to w Użogrodzie było nowością. We Lwowie, jak wiadomo, nie miało to miejsca. Im bardziej ruskie obrzędy upadają w spolaczonym Lwowie, tem bardziej podnoszą się za karpatami."

Prusy i Niemcy.

* (Książęta zdetronizowani). *Paryż, 1 lutego. La France* z powodu mowy hr. Bismarcka ogłosiła w d. 30 stycznia artykuł pod tytułem: „Zrujnowani i śpiegowani książęta zdetronizowani". Artykuł kończy się następującemi słowy: Prusy stały się wielkiemi przez zdobycze; pojmujemy, że dumne są one ze swoich zwycięztw i swojego rozszerzenia granic, ale czyby nie było rozsądniej zapomocą polityki umiarkowanej, pojednawczej i prawdziwie liberalnej zażegnać burzę, jaka wstrząsnęła Europą i dziś jeszcze sprawia ogólne niezadowolnienie? Słowa hr. Bismarcka nie mogą w ucywilizowanym świecie wywołać dla Prus sympatji, której nie powinni lekceważyć ani w Berlinie. (*Corr. Bür.*)

Francja.

* Ciało prawodawcze). *Paryż, 2 lutego.* Na posiedzeniu ciała prawodawczego, p.Benoist rozwodził się nad swojem żądaniem interpelacji co do prawa o zgromadzeniach. Po odpowiedzi ministra, p. Baroche, przemawiali jeszcze dp. Ollivier i Pelletan. W końcu p. Benoist cofnął swoje żądanie interpelacji (*Corr. Bür.*).

* (Rozruchy w Algierji). *Journal officiel du soir* z 2-go lutego pisze w swym buletynie: Depesza telegraficzna z Algieru donosi, że plemię Ouled-Sidi-Szeikh wkroczyło na terytorjum zamieszkałe przez plemię Ouled-Sidi-Naceur, u stóp Dżebel-Amour'u. Władze militarne w Laghouat, Géryville i Tiaret przedsięwzięły natychmiast środki niezbędne dla obsadzenia rokoszan i dla przytłumiania ruchu." — Dziennik *France*, przytaczając powyższą wiadomość, powiada: „Nasze własne informacje stawiają nas w możności dodania do tej wiadomości niektórych szczegółów. Pokolenia nieuległe w stronie granicy, wkroczyły na terytorjum zajmowane przez plemię Ouled-Sidi-Naceu, gdzie zajęły kilka miejscowości nie mających wielkiego znaczenia; posuwały się one dalej aż do okolic Oued-Tagam'u. Zapewniają, że komunikacja telegraficzna z miastem Géryville została przecięta. Na pierwszą wiadomość o tym ataku, załoga Laghouat'u wyruszyła ze wszystkiemi swojemi siłami; załoga miasta Géryville wymaszerowała także. Załogi w Tlemceu, Bel-Abbes i Tiaret otrzymały rozkaz posunięcia się ku granicy Tell'u. Władza militarna wydała rozkaz utworzenia dwóch kolumn, jednej w Boghart, drugiej zaś w Teniet-el-Ab. Dzięki środkom przedsięwziętym bezzwłocznie, spodziewają się rychłego przytłumienia tego powstania. Są to ci sami rokoszanie, którzy doznawszy w roku 1864 kilka porażek jedna po drugiej, schronili się byli do Figuig, na krańcu południowym cesarstwa marokańskiego. Nadmienić wypada, że jakkolwiek wykonali oni szybki marsz, są oni jeszcze daleko od skolonizowanej części kraju."

Włochy i Rzym.

* (Parlament włoski) nie składa się z liczby wymaganej do stanowienia uchwał. Oprócz ośmdziesięciu deputowanych znajdujących się na urlopie regularnym, reszta nie składa nawet liczby dostatecznej do utworzenia większości, t. j. przeszło połowy tych, którzy pozostali. Sądzą, że sesja zostanie zawieszoną i odłożoną do innego czasu. (*La Patr.*)

Turcja i ziemie słowiańskie

* (Kwestja wydalenia greków). *Wiener Ztng.* donosi, że Porta, uwzględniając przełożenia ambasadora austrjackiego, postanowiła udzielić poddanym greckim niektóre ulgi. Środek przeto wydalenia poddanych greckich rozciąga się obecnie tylko na takie indywidua, których działalność agitatorska ulega karom przepisanym przez prawo krajowe. Usunięte zostało w ten sposób niebezpieczeństwo, które groziło domom handlowym austrjacko węgierskim, których interesa handlowe w Turcji znajdują się w ręku poddanych greckich. Pomienione pismo urzędowe zapewnia dalej, „że ambasada austrjacka będzie miała takie zadanie, iż w razie naruszenia przez niższe władze tureckie rozporządzeń wydanych w tym względzie przez Portę, udawać się ma do rządu tureckiego z przełożeniami, dla uzyskania opieki dla interesów handlu austrjacko-węgierskiego".

Grecja.

*(Uchwała konferencji.—Powstanie kandjockie). *La Patr.* z d. 2 lutego pisze: Według ostatniej depeszy, potwierdzającej podane przez nas poprzednio szczegóły, możemy zawiadomić, że nie powątpiewają już o przystaniu Grecji na uchwałę konferencji. Gabinet ateński, po zakomunikowaniu mu dokumentów urzędowych powiezionych przez hr. Walewskiego, zebrał się na naradę pod prezydencją króla. Zapewniają, że na tej naradzie, która trwała sześć godzin, badano kwestję pod wszelkiemi względami, i że dla jej rozwiązania jeden z ministrów zaproponował oddać ją pod głosowanie powszechne. Uwagi postawione przez niego na poparcie tego zdania wywarły, jak mówią, wielkie wrażenie. Powiedział on, że wszyscy rozsądni ludzie są tego zdania, iż należy być posłusznym żądaniu mocarstw, ale że wahają się z powodu nacisku wywieranego przez stronnictwo rewolucyjne na umysły mas. Dodał on, że stronnictwo to ma tylko znaczenie w stolicy i w kilku innych miastach, ale że w kraju jest ono w mniejszości, czego dowiodłoby jak najwyraźniej głosowanie powszechne. Przyznając słuszność tych uwag, rada ministrów nie zgodziła się na tę propozycję z powodu długiego przeciągu czasu, jakiego byłoby potrzeba do zasięgnięcia rady kraju na drodze głosowania powszechnego; ale zapewniają, że depesza z Aten przesłana pod d. 30 stycznia nie pozostawia żadnej wątpliwości o zamiarze rządu heleńskiego zadosyćuczynienia jednozgodnemu życzeniu mocarstw. Toczą się tylko rozprawy nad sposobem przystania na protokół konferencji i nad postawą, jakiej chwycić się będzie potrzeba względem stronnictwa ruchu. — Z depeszy otrzymanej z Konstantynopola z d. 31 stycznia dowiadujemy się, że Porta postanowiła po przyjęciu przez rząd heleński uchwały konferencji odstąpić od prześladowania pa- rostatków *Enosis* i *Créte*, trzymanych obecnie w porcie Syra. Uśmierzenie powstania kandjockiego, potwierdzone nawet przez centralny komitet powstańczy czyni już prześladowanie zbytecznem. Towarzystwo, do którego należą *Enosis* i *Créte*, statki odznaczają się szybkim biegiem, oznajmiło, że statki te użyte będą do żeglugi regularnej pomiędzy Piraeus i Marsylją, i że wstępować będą do niektórych portów na wybrzeżach włoskich. — Donieśliśmy, że trzech ostatnich dowódców powstania kandjockiego napisało pod dniem 14 stycznia do konsula francuzkiego, ażeby pośredniczył w ich kapitulacji. Z depeszy z Konstantynopola dowiadujemy się, że konsul zgodził się na tę propozycję, i że dwóch dowódców, Kostera i Koraza, podpisało w d. 20 stycznia podobną kapitulację, jaką przyjęli dwaj Petropulakowie, ojciec i syn. Trzeci dowódca Hadżi Michali niechciał przystać na warunki kapitulacji; ale postanowił odpłynąć i opuścić na zawsze Kandję. Zgodzono się na jego żądanie, i w ciągu kilku dni miał on udać się na statku francuzkim do Eginy, gdzie znajduje się jego rodzina.

Niderlandy.

* (Wielkie księztwo luksemburgskie). Czytamy w *Nordd. A. Z.*: Niektóre pisma francuzkie znajdują upodobanie w szerzeniu od czasu do czasu pogłosek o dążnościach anneksjonistowskich, wychodzących jakoby na jaw w wielkiem księztwie luksemburgskiem. Tak kilka dni temu, jedno z pism paryzkich donosiło znowu o silnej agitacji anneksjonistowskiej wśród sfer kupieckich luksemburgskich, które chciałyby ułatwić sobie we Francji odbyt na dwa główne produkta wielkiego księztwa, mianowicie na węgle kamienne i na skóry wyprawne. Urojenie to rozproszone zostało całkiem przez korespondenta luksemburgskiego do *Gazette de France*, który pisze: „O jak dziwnych rzeczach dowiadujemy się tu z pism paryzkich! Węgle i skóry! W całem wielkiem księztwie nie ma ani jednej kopalni węgla kamiennego i nawet nie wydobyto tu nigdy z ziemi ani jednego cala kubicznego węgla. Co się tyczy skór, garbarze nasi zwiedzają corocznie jarmarki we Frankfurcie i w Lipsku, gdzie znajdują wyborny odbyt na swój towar. Garbarze są mianowicie wśród naszych ziomków najzawziętszymi przeciwnikami wcielenia wielkiego księztwa do Francji".

Ameryka.

* (Izba reprezentantów. — Kwestja amnestji). Wniosek w przedmiocie ustanowienia w Rzymie posła Stanów Zjednoczonych w miejsce dotychczasowego konsulatu, został i tym razem odrzucony przez izbę reprezentantów przy rozprawach nad budżetem. Głównym mówcą był p. Corode z Pensylwanji, który powstawał na Rzym z tego przeważnie powodu, że z rozkazu samego kardynała Antonellego, papiści zgłosili się do okręgu, w którym mówca stawał do powtórnego wyboru, i pobili go za pomocą oszustwa przy głosowaniu i innych podejść rzymskich. Znaczna liczba członków demokratycznych podała w wątpliwość twierdzenia pomienionego reprezentanta, i nie obeszło się przy tem bez żartów, w końcu atoli, czy dla tego, że większość dała wiarę twierdzeniom powyższym, czy też dla tego powodu, że nie pochwalała w ogólności wniosku, pozycja „poselstwa w Rzymie" została z budżetu wykreśloną.— Odpowiedź prezydenta Johnsona na wystosowane do niego przez senat żądanie, ażeby przytoczył powagę, na której opierał się przy wydawaniu swego dekretu w przedmiocie amnestji, złożoną została pomienionemu zgromadzeniu. P. Johnson powołuje się na władzę służącą mu z mocy konstytucji, i nadmienia, że podobne wydarzenia miały już miejsce za prezydentów Adams'a, Madison'a, Lincolna, oraz za „teraźniejszej władzy wykonawczej".

Korespondencjo Dziennika Warszawskiego.

Kraków, 3 lutego (*).

Pomoc ubogim.—Dr. Dietl.—Dr. Czerkawski.— „Towarzystwo podtrzymania katolicyzmu w Polsce".

W chwili kiedy u was urządzają się dobroczynnie dla niezamożnych ludzi tanie obiady, a całe sta żebraków, dzięki hojności administracji, otrzymują codziennie gorącą strawę, u nas w Krakowie sprawa pomocy młodszym braciom ograniczyła się na tem, iż mówiono o konieczności urządzenia ciepłych lokalów, dla rozgrzewania kostniejących na ulicy biedaków i o rozdawaniu im zupy rumfordzkiej, i na tem wszystko się skończyło.

Tu bardzo są zadowolnieni z mianowania p. Dietla członkiem wyższej izby rady państwa i wszyscy mu składają życzenia. W roku bieżącym, prócz dra Dietla i hr. Krasickiego, nikt z polaków nie został zaszczycony godnością dożywotniego członka izby wyższe.

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

Przed kilkoma dniami wyjechał z Krakowa, po dwutygodniowym pobycie, dr. Czerkawski, któremu powierzono zrewidować wszystkie gimnazja w Galicji. Podczas swego u nas pobytu, niejednokrotnie zalecał uczniom, aby najbardziej ze wszystkiego pamiętali o przeszłości, która przez liczne historyczne wspomnienia i pamiątki starożytności szczególnie wymownie przemawia w tutejszem mieście; ażeby z przeszłości czerpali dla siebie przykłady, i kształcili się na dzielnych obywateli dla kraju... Tymczasem według zdania ludzi zdrowo myślących, polacy tem właśnie grzeszą, tak względem siebie, jak i względem cywilizowanych społeczeństw, że minione zbyt silnie usadowiło się w ich głowach.

„Towarzystwo podtrzymania katolicyzmu w Polsce", istniejące od czterech lat we Francji, ogłosiło swe sprawozdanie. Z niego okazuje się że dochody, a w skutku tego i wydatki towarzystwa znacznie się zmniejszyły w ostatnich latach 1867 i 1868. Chociaż papież udziela specjalne błogosławieństwo każdemu, kto pomaga towarzystwu przez jałmużnę lub osobiste usługi, to jednak zebrane w parafiach francuzkich ofiary, stanowiące główny dochód towarzystwa, zaledwie dochodzą do 2,700, fr. Swiadczy to o ostygłem współczuciu francuzkich katolików, dla mniemanych „nieszczęść Polski". Sprawozdanie przyznaje, że w skutku zmniejszenia dochodów, towarzystwo zmuszone było ograniczyć zapomogi swym pensjonarjuszom, a wielu nowym proszącym—zupełnie odmówić. *Z.*

Paryż, 27 stycznia.

Oświadczenie konferencji.— P. Voludaki.— Hr. Bismarck.— Przymierze austro-francuzkie.—Ruch literacki we Francji.—
Mémorial politique.

Czy Grecja przyjmie oświadczenie konferencji, zakomunikowane jej za pośrednictwem młodego hr. Walewskiego? Prasa otrzymująca natchnienie od rządu, daje na to pytanie odpowiedź twierdzącą. *Monitor*, który przeszedł do opozycji, wątpi o pomyślnej ze strony Grecji odpowiedzi. Prasa niezawisła, która jest śmielsza i szczersza, powiada stanowczo, że odpowiedź Grecji będzie odmówna. Co się tyczy giełdy, nie wie ona, jakiego zdania ma się trzymać. Tak haussierzy jak i bessierzy zachowują postawę wyczekującą, chcą oni bowiem, ażeby kwestja ta została wpierw jasno rozstrzygniętą.

Tymczasem kandjoci nie powiedzieli swego ostatniego słowa i sposobią się do dalszego prowadzenia walki. Miałem to szczęście, iż przedstawiono mnie panu Voludaki'emu prezesowi rządu tymczasowego kandjockiego, który ma wyjechać za kilka dni do Ameryki po broń. P. Voludaki ma 55 lat wieku i odznacza się piękną postawą i ujmującą powierzchownością; chodzi on w stroju kandjockim i nosi brodę spiczastą; broda jego jest prawie całkiem biała. Znakomity ten kandjota przedstawiony został demokracji francuzkiej, która przyjęła go w sposób nadzwyczaj wspaniały. P. Flourens służy mu za tłómacza. P. Barot, znakomity redaktor dziennika *Liberté*, oprowadzał go po Paryżu. P. Voludaki przesłał dziennikom list datowany w Paryżu, w Grand Hotel, 23 stycznia r. b., opisujący położenie obecne kandjotów.

Obiega tu dziś z rana pogłoska, że hr. Bismarck ma przyjechać w końcu tego tygodnia do Paryża, dla wejścia w układy w przedmiocie odstąpienia granic Renu, co by oznaczało, że panuje usposobienie pokojowe. P. Benedetti jest tu także spodziewany.

Mówiono tu także w tych dniach o przymierzu austro-francuzkiem. P. E. de Girardin powstał pierwszy na tę myśl z całą potęgą swego talentu. Powiada on, że gdyby Francja miała wypowiedzieć wojnę Prusom lepiejby było dla niej nie szukać przymierzy i stoczyć równą walkę, tak iżby 38 miljonów francuzów, zmierzyło się z 38 miljonami niemców.

Ruch literacki wzmaga się we Francji i zauważano, że autorowie upodobali sobie od niejakiego czasu krytykę czynności dokonanych od roku 1848 i ludzi którzy brali udział w kierowaniu sprawami państwa. P. E. Tenot, redaktor dziennika *Siécle*, rozpoczął walkę od ogłoszenia dzieła pod tytułem: *La province en décembre 1851, Paris en décembre 1851.* Są to dwa spore tomy, które przyniosły autorowi 80,000 franków zysku. P. T. Delord, inny redaktor *Siécl'ea*, napisał obecnie: „Dzieje drugiego cesarstwa"; dotąd wyszedł tylko pierwszy tom tego dzieła; łatwo zrozumieć, że drugi tom nie jest jeszcze na czasie. P. Vermorel, poprzednio redaktor naczelny dziennika *Courrier français*, wydał w tych dniach dzieło pod tytułem: *Les hommes de 1848*; jest to głębokie studjum, w którem autor przypomina także knowania polaków w roku 1848. P. Granier de Cassagnac, redaktor dziennika *Pays*, pisze obecnie wyborną książkę, która obejmować będzie opowiadanie tychże wypadków; książka ta atoli stanowić będzie zupełny kontrast z dziełami pp. Tentot'a, Delord'a i Vermorel'a.

Mémorial politique, wychodzący w Brukseli, ogłasza in *extenso* broszurę: *Lémigration polonaise et le budget français.* *X.*

* (Z a b a w n y   w y p a d e k). *Petersburgski Listok* pisze: W dniu nowego roku, 20 grudnia (1 stycznia), zdarzył się w Tuileries zabawny wypadek: Syn wice-króla Egiptu, pobierający nauki w Paryżu, udał się o godzinie 5-ej wieczorem do Tuileries z wizytą do cesarzewicza. Zaproszono młodego księcia na obiad; ten przyjął zaproszenie, uprzedzony będąc, że obiad będzie domowy; lecz zobaczywszy wchodzące do sali kilka dam strojno ubranych, tak się przestraszył, że uciekł z sali pędem do swego mieszkania. Guwerner, który pogonił za nim, dopędził go ledwo w mieszkaniu i nie mógł namówić, aby powrócił do Tuileries.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 24 Stycznia (5 Lutego)

K a l e n d a r z.

W sobotę, 25 stycznia (6 lutego),— św. Doroty pan. i Teofili pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 32; zach. o godz. 4 min. 58.

W niedzielę, 26 stycznia (7 lutego), —św. Romualda opata.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 30; zach. o godz. 4 min. 0.

Stan pogody.

Dziś z rana — 1°5, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach.	750 8	753.5
Termometr Reaum	— 1°7	— 1°5
Stan nieba.	nap. pogodny	pochmurny

Największe ciepło + 0°5, R Największe zimno — 2°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6

W i d o w i s k a.

TEATR WIELKI.— *Dziś*, w piątek, trajedja w 5-u aktach (11-tu obrazach), **Zbójcy**.—Osoby: Hrabia Maksymiljan Moor—p. *Rychter*; Karol—p. *Tatarkiewicz*; Franciszek—p. *Królikowski*— (obadwaj jego synowie); Amelia Edelreich—pani *Palińska;* Hermann—p. *Kwieciński;* Spiegelberg—p. *Stelpe*, Schweitzer—p. *Grzywiński*, Grimm—p. *Krupiński*, Razmann—p. *Szober*, Schufterle—p. *Dobrowolski*, Roller—p. *Szymanowski*, Koster—p. *Piasecki*, Schwartz—p. *Dąbrowski*—(wszyscy powyżsi 8-u studenci); Daniel, stary sługa hrabiego Mooar—p. *Chęciński*; Moser, sługa sądowy — p. *Chomiński*.—Zacznie się o godzinie 7-ej.—*Jutro*, w sobotę, opera **Nozze di Figaro**, przez artystów włoskich; abonament N. 7 lit. A.—*Wczoraj*, we czwartek, dawano operę **Faust**, przez artystów włoskich, było osób 795.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Jutro*, w sobotę, komedje **Damy i Huzary; Postanowienia**.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera).— *Dziś i codziennie*, **sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera*.—Co trzeci dzień nowy program.— Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Reubnitz*, z Petersburga;— wyjechali: jenerał-major *Feuchtner*, do Łowicza; fligiel adjutant pułkownik *Orzechowski* do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 389, wyjechało osób 525;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 214, wyjechało osób 199,— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 153, wyjechało osób 136; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 485, w tej liczbie z zagranicy 27; wyjechało osób 621, w tej liczbie za granice 19.

Dnia 23 (4) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 97, wyzdrowiało 64, umarło 6, pozostało 2086 (mężczyzn 1069, kobiet 1017), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 211, kobiet 194.

* W dniu 23 (4) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 13, płci żeńskiej 18; *starozakonnych*: płci mezkiej 5, płci żeńskiej 3; razem 39;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 15; *starozakonnych*: —;—**umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 11, płci żeńskiej 13; *starozakonnych*: płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3; razem 30.

Ceny targowe.

dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	11	20	6	30	7	—
Zyto	8	48	5	—	5	80
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	4	2	85	3	15
Groch polny	8	64	4	50	5	40
Kartofle	1	68	—	75	1	5

Pud siana od kop. 30 — 35 Pud słomy od kop. 17½—20.

Dowozy: Pszenicy 229; Żyta 200; Jęczmienia – ; Owsa 114 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1869.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	2
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	3	42½
Frydrychsdory Pruskie.	—	—	—	-
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100.	79	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100.	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	101	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę.	-	—	50	75
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem.	—	—	33	25
„ „ „ bez kuponu.	—	—	27	-
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100. . .	85	3	84	70
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs.100*). .	79	53	79	20
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	99	50	99	-
Listy likwidacyjne za rs. 100*).	69	28	69	3
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	54	—	-	-
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	81	50
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	99	—	89	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	101	—
„ Sierpniowe za rs. 100.	—	—	100	75
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100.	138	50	137	75
„ „ „ 1866 „ 100.	139	25	138	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125.	—	—	121	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę.	65	—	64	25
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt. . .	—	—	-	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100.	67	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	-	-
Akcje Drgi Zel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100.	94	50	93	50
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol.	90	50	90	-
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100.	-	—	85	—

WEXLE.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin . . . . . . 100 Tal.	2 m.	108	—	107	77½
„ . . . . . . „ „	k. t.	107	85	107	62½
Wrocław . . . . . . „	2 m.	—	—	—	-
Gdańsk . . . . . . „ „	2 m.	—	—	—	
Hamburg . . . . . . 300 B. Mk.	2 m.	163	50	—	
Londyn . . . . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	37	7	35
Paryż . . . . . . 300 Frank.	2 m.	88	5		—
Wiedeń . . . . . . 150 Zł. W. A	2 m.	91	20	—	-
Petersburg . . . . . . 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ . . . . . . „	k. t.	-	—	-	—
Moskwa . . . . . . „ „	1 m.	99	25	99	—
„ . . . . . . „ „ „	k. t.	—	—	—	-

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych. . . . . . rs. – k. 47⅞
* „ „ od Listów Likwidacyinych — rs. — k. 72²/₉.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘJ

z Berlina, d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1869 roku.

	żądają	płacą
Z BERLINA		
Bilety Bankn Rosyjskiego.		82⅞
Weksle na Warszawę.		83
„ Peterburg 3 tygodn.		91¼
„ „ 3 miesięczny		91
„ Londyn 3		6 23⅝
„ Paryż 2		81⅙
„ Hamburg 2 „		15[illegible]⅜
„ Wiedeń 2 „		83½
Listy Zastawne 4%		65⅜
Listy Likwidacyjne		57⅛
Obligacje Skarbowe 4%.		66⅛
Koleje Rosyjskie		83
Akcje Drogi Żel. Terespolskiej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej . . .		77½
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej . . .		58¾
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej.		61½
Nowa pożyczka premjowa 1-em		148⅜
„ „ „ 2-em		118¼
Żyto na targu „		58½
dto „ dostawę		52⅜
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn.		120 50
„ Hamburg.		88 90
„ Paryż.		43
Pożyczka Narodowa.		66 80
5% Metaliki		61 70
Akcje Banku Kredytowego		236 60
Z PARYZA.		
Renta 3%		71
Renta Włoska.		56 30
Akcje Kredytu Ruchomego		295
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		93⅛

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 770. *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W d. 6 Października 1366 r. Bernarda Zienkowicza, wierzyciela sumy rs. 300 w pierwotnej rs. 1,500 mieszczącej się w dziale IV, -od Nr. 3 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1608a zabezpieczonej.

1. W d. 12 Października 1868 r. Julji Janiszewskiej, wierzycielki sumy rs. 1,500, w większej rs. 17,025 mieszczącej się, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 6 w dziale IV, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1067 zabezpieczonej.

3. W d. 16 Marca 1868 r. Józefy z Wesołowskich Dabińskiej, wierzycielki sumy rs. 7,176 kop. 30, przez zastrzeżenie z aktu Nr. 42, na nieruchomości Warszawskiej N. 1013B. hypotecznie, podług taryfy miejskiej lit. A. do zabezpieczenia podanej.

4. W d. 29 Lutego 1868 r. Michała Romanowskiego, współwłaściciela prawa wieczystodzierżawnego posiadania kolonji Olszanka zwanej w obrębie dóbr Wieliszew z Okręgu Warszawskiego położonej, w dziale III wykazu hypotecznego tychże dóbr pod Nr. 2 sposobem ostrzeżenia objawionego przez zastrzeżenie z aktu Nr. 104, vol. II, księgi wieczystej do współwłasności tegoż Romanowskiego doszłego.

Toczą się po tychże postępowania spadkowe do ukończenia których, wyznaczyłem termin półroczny na d. 1 (13) Maja 1869 r. w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swoje w księgach wieczystych rzeczonych nieruchomości wiejskich i dóbr ziemskich meldować winni.

Warszawa d. 16 (28) Października 1868 r.
1—1 Franciszek Rapacki.

N. D. 769. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Józefa Wąsowskiego, właściciela prawa wieczystej dzierżawy gruntu morgów 30 miary nowopolskiej w dobrach Wierzbno z Okręgu Siennickiego położonego, w dziale III wykazu przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 105 Vol. I objawionego, oraz właściciela prawa do posiadania w dobrach Jaworek z Siennickiego gruntu około 1½ włóki rozległości, a w dziale III wykazu tychże dóbr pod Nr. 6 zabezpieczonego.

2. Grzegorza Szmigielskiego, wierzyciela sumy rsr. 300 na hypotece nieruchomości Warszawskiej Nr. 188 pod Nr. 20 w dziale IV wykazu lokowanej.

3. Antoniego Gross, współwłaściciela dóbr Czechowice lit. *A. B.* Szamoty, Szwaby i wsi Kalisze części lit. *A.* i *C.* w Okręgu Warszawskim położonych.

4. Izabelli Rapczewskiej v. Rabczewskiej, współwłaścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr. 2515*A*.

5. Rozalji z Dąbrowskich Turskiej, wierzycielki sumy rsr. 1500 pod Nr. 2 w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Porady Górne części lit. *A.* i *B.* lit. *D.* lit. *E.* i lit. *C. F.* z Okręgu Rawskiego lokowanej.

6. *a)* Karola Quindt; *b)* Pawła i Franciszki z Szydełkiewiczów Grabowskich małżonków; *c)* Ludwika i Juljanny z Stawskich Rembelskich małżonków, współwłaścicieli nieruchomości Nr. 84 w Pradze przy Warszawie położonej.

7. Antoniego Chodkowskiego, wierzyciela sum w dziale IV wykazów hypotecznych lokowanych: 1) na nieruchomości Ustronie na Pradze pod Warszawą pod Nr. 273, 274, *a)* rsr. 525, z większej sumy rsr. 1,275 resztującej, a przez zastrzeżenie z aktu Nr. 36 objawionej; *b)* rubli sr. 337 kop. 50 przez zastrzeżenie z aktu Nr. 52 zapisanej; 2) na nieruchomości Warszawskiej Nr. 177 pod Nr. 5 rubli sr. 1,350; 3) na dobrach Wyględówek z Okręgu Stanisławowskiego pod Nr. 33 rsr. 3,000.

8. Julji Bem, wierzycielki sumy na hypotece nieruchomości Nr. 2310 w dziale IV wykazu lokowanych, a mianowicie rsr. 1,455 z pod Nr. 22 i rsr. 345 z pod Nr. 26.

Toczą się postępowania spadkowe, do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 2 (14) Sierpnia 1869 r. w kancalarji hypotecznej.

Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1869 r.
1—1 Dziedzicki Adam.

N. D. 756. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Po śmierci Petroneli z Duńskich Mierzejewskiej i Walentego Mierzejewskiego, właściciela dóbr Borów R., otworzył się spadek, do regulacji którego, termin na dzień 18 (30) Sierpnia 1869 r. w kancelarji mej wyznaczam.

Lublin d. 10 (22) Stycznia 1869 r.
1—2 Walery Głowacki.

N. D. 772. *Pisarz Sądu Pokoju w Radyminie.*

Z powodu śmierci Amalji-Aleksandry 2-ch imion Pfeiffer, współwierzycielki sumy rubli srebrem trzy tysiące dwieście ośmdziesiąt pięć w dziale czwartym pod Nr. 10 wykazu hypotecznego kolonji Kaleń pod Nr. 21 i 27 we wsi Kaleni Okręgu tutejszym znajdującej się, zabezpieczonych, otworzył się spadek, do regulacji którego, termin na dzień 4 (16) Sierpnia r. b. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Sądu w Radyminie pod prekluzją wyznaczam.

Radymin d. 14 (26) Stycznia 1869 r.
1—2 Kowalewski.

N. D. 773. Pisarz Sądu Pokoju w Radyminie.

Z powodu śmierci Piotra Zatońskiego, wierzyciela sumy złotych polskich tysiąc pięćset trzydzieści trzy i rubli srebrem dwadzieścia pięć z procentem i kosztami złotych polskich sześćdziesiąt cztery w dziale czwartym pod Numerem pierwszym wykazu hypotecznego domu Nr. 1 w mieście Radyminie położonego, sposobem ostrzeżenia zabezpieczonej, otworzył się spadek, do regulacji którego, termin na dzień 1 (13) Sierpnia r. b. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Sądu w Radyminie pod prekluzją wyznaczam.

Radymin d. 14 (26) Stycznia 1869 r.
1—2 Kowalewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 397 *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 (18) Lutego r. b. odbywać się będzie w biórze Zarządu Finansowego o godzinie 12 w południe, głośna in plus licytacja na sprzedaż po duchownych domów w M. Warszawie, a mianowicie: przy ulicy S-to Jańskiej pod Nr. 3 poczynając od sumy rs. 9,000, przy ulicy Krakowskie-przedmieście pod Nr. 406/7 od sumy rs. 117,352, przy tejże ulicy pod Nr. 390 poczynając od sumy rs. 56,411 kop. 10.

Bliższe warunki przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w godzinach biurowych, w Wydziale Dóbr Zarządu Finansowego, o stanie zaś tych nieruchomości przekonać się można na miejscu.

Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1868/9 r.
za Zawiadującego Wydziałem,
E. Wysocki.
3—3 za Naczelnika Sekcji, Ed Poraziński.

N. D. 752. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. o godz. 11 z rana w kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrkułu 4, 5 i 6, sprzedany zostanie przez publiczną głośną in plus licytację, materjał drzewny znajdujący się w szeregu sztachet miejskich pomiędzy rogatką Powązkowską a Marymontską, oraz złożony w stosach na tejże przestrzeni od obniżonego do rsr. 103 szacunku.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe kupno, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z vadium w ilości rsr. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które na stole licytacyjnym winny być złożone, nieutrzymującemu się zaś przy kupnie natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, jak niemniej oszacowanie wystawionego na sprzedaż materjału drzewnego, są do przejrzenia każdodziennie w kancelarji Komisarza Administracyjnego, zaś sam materjał na przestrzeni powyżej wskazanej.

Warszawa d. 18 (30) Stycznia 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.
1—1 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 732. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Г. Начальника Гродискаго Уѣзда отъ 2 Января 1869 г. за N. 5 для удовлетворенія разныхъ податей, заарестованные въ имѣніи Чубинъ, Гминѣ Геленовъ, три большіе стоги сѣна и четыре коровы, проданы будутъ мною съ аукціона на грунтѣ деревни Чубинъ, двѣнадцатаго февраля сего 1869 года въ одинадцать часовъ утра, желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣсто прибудутъ.

Г. Мщоновъ, 20 Января 1869 года.
2—3 Дзержановскій.

N. D. 733 *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Г. Начальника Гродискаго Уѣзда отъ 2 Января 1869 г. за N. 5, для удовлетворенія разныхъ податей заарестованные въ имѣніи Доманевъ, Гминѣ Геленовъ, тринадцать штукъ коровъ, восемъ скиртъ соломы, сорокъ корцевъ овса, и верховая гнѣдая лошадь, проданы будутъ мною съ аукціона на грунтѣ деревни Доманевъ, двѣнадцатаго Февраля 1869 г. въ 12 часовъ утра, желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣсто прибудутъ.

Г. Мщоновъ, 20 Января 1869 года.
2—3 Дзержановскій.

N. E. 734. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Г. Начальника Гродискаго Уѣзда, отъ 2 Января 1869 года за N. 5, для удовлетворенія разныхъ податей, заарестованные въ имѣніи Огрембусы, Гминѣ Геленовъ, тридцать штукъ коровъ, проданы будутъ мною съ аукціона на грунтѣ деревни Отрембусы, двѣнадцатаго Февраля 1869 года въ три часа послѣ обѣда, желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣсто прибудутъ.

Г. Мщоновъ, 20 Января 1869 года.
2—3 Дзержановскій.

N. D. 735. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Г. Начальника Гродискаго Уѣзда отъ 2 Января 1869 г. за N. 5, для удовлетворенія разныхъ податей, заарестованные въ имѣніи Коморовъ, Гминѣ Геленовъ, тридцать двѣ штукъ коровъ, проданы будутъ мною съ аукціона на грунтѣ деревни Коморовъ, двѣнадцатаго Февраля 1869 года въ два часа послѣ обѣда, желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣсто прибудутъ.

Г. Мщоновъ, 20 Января 1869 года.
2—3 Дзержановскій.

N. D. 768. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Katarzyny z Kuśnierskich Aleksandra Papieskiego, urzędnika drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w asystencji męża czyniącej, wraz z tymże pod N-rem 1549G. w Warszawie zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Piwońskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1776a. zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 900, z procentem 5% od dnia 10 (22) Grudnia 1867 r. i kosztami od Ferdynandy z Pipenbergów Maksymiljana Chojnackiego oficjalisty żony, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, wraz z tymże w swej własnej nieruchomości Nr. 61, w osadzie Targówek położonej, zamieszkałej, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, protokółem Jana Orłowskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w d. 29 Lutego (12 Marca) 1868 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ

Nr. 61, w osadzie Targówek, inaczej Nową Pragą zwanej, w gminie Brudno, parafii Praga, w powiecie i gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału IV, w Pradze przy Warszawie położona, księgę wieczystą mająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, prawem własności do Ferdynandy z Pipenbergów Maksymiljana Chojnackiego oficjalisty żony należąca, ogólnej rozległości około łokci kwad. 3077 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa deskami szalowany, na podmurowaniu, o parterze i mieszkaniach poddasznych, nad dach którego gontami kryty zaprowadzone są 2 kominy murowane.

2. Brama dwuskrzydłówa z drzewa w słupy osadzona, z furtką obok.

3. Oficyna z drzewa deskami szalowa, o parterze nad dach której gontami kryty, wyprowadzony jest 1 komin murowany.

W oficynie tej mieści się jatka i szlachtuz do bicia wołów.

4. Piwnica w ziemi balami ocembrowana, gontami kryta.

5. Obórka z desek w słupy gontami kryta.

6. Komórka z desek w słupki gontami kryta.

7. Kloaka z desek w słupy gontami kryta, o dwoch sedesach.

8. Parkan z bali w słupy, długi około łokci 56.

9. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kulką do wody wyciągania z desek.

10. Ogródek opuszczony obwiedziony płotem z żerdzi.

11. Podwórze dość obszerne, niebrukowane.

W nieruchomości tej prócz egzekwowanej dłużniczki, znajduje się jeszcze ośmiu lokatorów. z imion i nazwisk, oraz *ilość* ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia po szczególe wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Piwońskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr 1776a. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Teofilowi Vogt, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału IV w Pradze, w Pradze przy Warszawie pod Nr. 380 urzędującemu, na ręce własne.

2. Anastazemu Frejzlerowi, wójtowi gminy Brudno, pod Warszawą w osadzie Targówek Nową Pragą zwanej urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 14 (26) Marca 1868 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości Nr. 61, w Targówku Nową Pragą zwanej, dnia 19 (31) Marca 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 17 (29) Maja 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Piwoński Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 2 (14) Kwietnia 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 2 (14) Kwietnia 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień warunków sprzedaży, oraz przygotowawczego przysądzenia w dniu 5 (17) Lipca r. b. 1868 Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem tej daty, termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości, oznaczył na d. 11 (23) Października t. r. godzinę 10 z rana, w którym takowe odbędzie się w Wydziale I, w dniu wzmiankowanym, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 900 przygotowawczo podanej, lub od ⅔ części szacunku, jaki taksą sądową wynalezionym zostanie,

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym rzeczona nieruchomość przysądzoną została ostatecznie Józefowi Piwońskiemu Adwokatowi, za sumę najwyżej postąpioną rs. 1,800, który gdy deklaracji art. 709 K. P. S. wymaganej nie złożył, za rzeczywistego nabywcę uważany być musi. Ponieważ Józef Piwoński Adwokat, warunkom licytacyjnym zadosyć nie uczynił, jak przekonywa o tem świadectwo Pisarza Trybunału d. 30 Listopada (12 Grudnia) 1868 r. wydane, przeto na zasadzie tegoż świadectwa, oraz art. 737 i 738 K. P. S. na żądanie Wandy Jente, panny doletniej, w mieście powiatowem Augustowie, gubernji Suwałkskiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Kajetana Wałowskiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 549a. obrane mającej, w poszukiwaniu rs. 760, z procentem od dnia 1 Maja novi stili 1866 r. wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze relicytacji nieruchomość Nr. 61 w osadzie Targówek inaczej Nową-Pragą zwanej, położone, a to na risico i niebezpieczeństwo Adwokata Piwońskiego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w d. 23 Grudnia (4 Stycznia) 1868/9 r. o godzinie 10 z rana.

Sprzedażą w drodze relicytacji dyrygować będzie Kajetan Wałowski Patron, którego zamieszkanie wyżej wskazane zostało.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału wydziału I, i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1,200, jako ⅔ części licitum przez Adwokata Piwońskiego postąpionego.

Warszawa d. 30 List. (12 Grud.) 1868 r.
Kajetan Wałowski, Patron.

Po odbyciu w dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) 1868/9 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na d. 10 (22) Stycznia 1869 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego wyżej wskazanym, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,200 jako ⅔ części licytum przez Adwokata Piwońskiego postąpionego.

Warszawa, d. 24 Grud. (5 Stycz.) 1868/9 r.
Kajetan Wałowski, Patron.

W terminie powyższym, po oddaleniu pod

tymczasową egzekucję czynionych ze strony Katarzyny Papieskiej sporów, nieruchomość rzeczona przygotowawczo Patronowi Wałowskiemu za sumę rs. 1,200 przysądzoną została i Trybunał termin do ostatecznego przysądzenia wyrokiem w tym samym dniu zapadłym, na d. 3 (15) Lutego 1869 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I. wyznaczył, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rsr. 1,200. Nadmienia się, że gdy już w trakcie postępowania resubhastacyjnego, Adwokat Piwoński złożył pod d. 3 (15) Stycznia 1869 r. przed Pisarzem Trybunału deklaracją, iż nieruchomość powyższą nabył na rzecz Katarzyny Papieskiej pierwotnej ekstrahentki, subhastacji w Warszawie pod Nr. 1549G zamieszkałej, dalsza zatem relicytacja na jej resico i niebezpieczeństwo kontynuowaną zostaje.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1869 r.

1—1 Kajetan Wałowski, Patron.

N. D. 767 *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Anny z Królikowskich po Jozefie Parzelskim pozostałej wdowy, w m. Kaliszu Gubernji Warszawskiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ludwika Holca Mecenasa, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 490/1 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu dwóch sum: jednej rs. 600 i drugiej rs 784 kop. 5, czyli ogólnej sumy rs. 1,384 kop. 5, z procentem i kosztami od Aleksandra Wołowskiego i Juljanny Wołowskiej, obywateli, właścicieli nieruchomości w Warszawie, pod Nr. 1109 położonej, tamże zamieszkałych, ptotokółem Mich. Wacł. Markiewicza Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 16 (28) i 18 (30) Czerwca 1866 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszogo wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej i Waliców narożnie pod Nr. 1109 na gruncie emfiteutycznym, w cyrkule policyjny i administracyjnym 7, pod jurisdykcją Sądu Pokoju O-gu i miasta Warszawy wydziału II, w parafji Sgo Karola Boromeusza położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Aleksandra i Juljanny rodzeństwa Wołowskich należąca i w tychże posiadaniu (lecz dochody z takowej pobierane są przez Komisarza Administracyjnego na pokrycie kosztów i strat Skarbu Królestwa, z tytuła stawianej kaucji za Salwianem Jakóbowskim) zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łok. kw. 16,000 mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana, karpiówką kryta, komin murowany mająca.
2. Oficyna a raczej domek o parterze, masiv murowany holenderką kryty, dwa kominy murowane mający.
3. Brama z drzewa z daszkiem.
4. Mur z cegły do którego od podwórza przybudowane są komórki z drzewa deskami kryte.
5. Chlewek z bali do tegoż muru dotykający, częścią dachówką holenderką, a częścią deskami kryty.
6. Komórka z drzewa gontami kryta.
7. Brama z furtką od ulicy Waliców na słupach murowanych
8. Dom od ulicy Waliców, masiv murowany, karpiówką kryty, o trzech kominach murowanych.
9. Dom murowany holenderke kryty trzy kominy murowune mający.
10. Zabudowanie murowane holenderką kryte, z kominem murowanym.
11. Zabudowanie murowane, karpiówką kryte.
12. Zabudowanie z bali stanowiące w połowie szodę, a w połowie domek mieszkalny z jednym kominem murowanym.
13. Komórka z desek gontami kryta.
14. Zabudowanie z desek gontami kryte, z kominem murowanym o jednej facjacie.
15. Kloaka z desek deskami kryta, z tyłu której urządzony jest śmietnik z bali, z boku zaś przybudowany chlewek deskami kryty.
16. Zabudowanie z desek deskami kryte.
17. Komórki w cęści z desek i sztachet zbudowane.
18. Zabudowanie murowane holenderką kryte, z kominem murowanym.
19. Ogród owocowy, warzywny, sztachetami ogrodzony z takąż bramą w który jest drzewek owocowych i dzikich około sztuk 40, oraz altana z łat.
20. Studnia balami cembrowana, z korbą żelazną, ogrodzenie ze słupków mająca, w którem stoją dwa drzewa dzikie.
21, Ogródek sztachetami oddzielony, w którym jest altana winem dzikiem obrosła, a w tej są ławki i stołki z desek.
22. Kloaka z desek, karpiówka kryta.
23. Komórka z łat, częścią ze sztacbet zbudowana, deskami kryta.
24. Komórek dwie z łat, pod półdachem, deskami krytych,
25. Zabudowanie deskami kryte.
26. Podwórze brukowane.

W nieruchomości tej jest 24 lokatorów z imion i nazwisk, oraz cenę najmu uiszczających, i w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ludwika Holc, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 490/1 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr 387, urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 20 Września (2 Października) 1866 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 8 (20) Grudnia 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ludwik Holc, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rząddącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 3 (15) Paźdz. 1866 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórki.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 3 (15) Paźdz. 1866 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w dniach 8 (20) Grudnia 1866 r. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1866/7 r. i 5 (17) Stycznia 1867 r. wyznaczony został termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 27 Lutego (11 Marca) 1867 r. termin ten wszakże z powodu wyniesionego przez Prokuratorją sporu o nakazanie taksy i o zmianę warónków licytacyjnych, nie przyszedł do skutkn. Trybunał bowiem wyrokiem z d. 2 (14) Stycznia 1867 r. sporządzenie taksy nieruchomości Nr. 1109 nakazał i poprawienie warunków licytacyjnych w tem rozporządził, iż licytacja ma się rozpocząć od ⅔ części szacunku przez biegłych wynalezionego, żądanie zaś Prokuratorji co do wykreślenia z § 4 warunków oddalił. Prokuratorja w tym ostatnim punkcie, odwołała się do Sądu Apelacyjnego. Po załatwieniu wszakże tego sporu w zgodny sposob, to jest, po przychyleniu się ekstrahentki do żądania Prokuratorji, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1868 r. na ilacją zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia wspomnionej powyżej nieruchomości na d. 6 (18) Maja 1868 godzinę 10 z rana w Wydziale I tegoż Trybunału, w miejscu zwykłych posiedzeń oznaczył. W powyższym terminie licztacja zacznie się od sumy rs. 12,000 jako od ceny przez ekstrahentkę podanej, zaś w terminie ostatecznego przysądzenia od ⅔ części szacunku przez biegłych wykryć się mającego.

Warszawa dnia 8 (20) Kwietnia 1868 r.

Pisarz Trybunału,
Radca dworu Zgórski.

Po odbyciu w powyższym terminie przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 6109 w Warszawie położonej, Trybuuał rzeczoną nieruchomość tymczasowo Ludwikowi Holc, Obrońcy przy Senacie za sumę rs. 12,000 przysądził, a zarazema termin da ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości na d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1868 r. god. 10 z rana w wydziale I Trybunału wyznaczył, termin ten odbędzie sie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału powyżej wskazanem, a licytacja rozpocznie się od ⅔ części szecunku taksą biegłych wykryć się mającego. Vadium do licytacji rs. 1,200.

Warszawa dnia 13 (25) Maja 1868 roku.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy z powodu wyniesionego sporu o taksę ze strony Aleksandra i Juljanny rodzeństwa Wołowskich, wywłaszczanych dlużników zie przyszedł do skutku. Po sporządzeniu taksy przez biegłych i jej doręczeniu obrońcy wywłaszczanych dłużników, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem na ilacją w d. 9 (21) Września 1868 r. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1109 w Warszawie położonej, wyznaczył na d. 14 (26) Października 1868 r. godz. 10 z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w wydz. I. Licytacja rozpoeznie się w tym terminie od sumy rs. 13,998, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium do licytacji rs 1,200.

Warszawa d. 17 (29) Września 1868 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy na skutek wyniesionego ze strony wywłaszczonych dłużników sporu, odroczonym został wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 14 (26) Października 1868 r. do miesiąca jednego, licząc od daty zapadnięcia wyroku. Po upływie tego czasu tenże Trybunał wyrokiem na ilacją w d. 9 (21) Grudnia 1868 r. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1109 w Warszawie położonej na dzień 13 (25) Stycznia 1869 r. godz. 10 z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w wydz. I wyznaczył. Licytacja rozpocznie się w tym terminie od sumy rs. 13,998, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium do licytacji rs. 1,200.

Warszawa d. 18 (30) Grudnia 1868 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Po upadku powyższego terminu, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 17 (29) Stycznia 1869 r. na ilacją zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1109 w Warszawie położonej na d. 17 Lutego (1 Marca) 1869 roku godz. 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w wydz. I. Licytacja rozpocznie się w tym terminie od sumy rsr. 13,998, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium do licytacji rs. 1,200.

Warszawa d. 23 Stycz. (4 Lutego) 1869 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski. 1—1

N. D. 771. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S, wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa i Antoniny z Kozaneckich małżonków Kwaśniewskich mężs doktora medycyny, w Warszawie pod Nr. 752 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1,500 i kosztów egzekucyjnych (z możnością potrącenia procentu stosunkowo do d. 9 (21) Grudnia 1868 r. opłaconego) od Wiktora Wielickiego, jawnego z wykazu hypotecznego w mieście Cegłowie, powiecie Nowo-Mińskim, gubernji Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne prawne pod Nr. 330 obrane mającego, i Stanisławy de Saint Blanguard, panny doletniej, w Warszawie pod Nr. 15 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne w wspomnionem dopiero mieście Cegłowie, powiecie Nowo-Mińskim obrane mającej, jako nabywczyni nieruchomości Nr. 330 w Warszawie położonej, protokółem Komornika Antoniego Tymeckiego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1868 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia i publicznej sprzedaży, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 330 (nowym 23) frontem przy ulicy Nowe-miasto, tyłem przy ulicy Koźlej, na gruncie dziedzicznym, w cyrkule policyjnym i administracyjnym II, w gminie Magistratu miasta Warszawy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie, w parafii Panny Marji położona, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 1500 wynosić mogąca.

Podług wykazu hypotecznego tytuł własności nieruchomości tej uregulowany jest na Wiktora Wielickiego, który to Wielicki za kontraktem urzędowym przed Michałem Rapackim Rejentem, w d. 20 Sierpnia (1 Września 1868 r. sporządzonym, odprzedał takową Stanisławie de Saint Blanguard.

Na gruncie zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica frontowa przy ulicy Nowemiasto, masiv z cegły palonej na wapno murowana, o piwnicach, parterze, pierwszem i drugiem piętrze, z mieszkaniami facjatowemi, pod dachem dachówką krytym, o dwóch kominach murowanych, w połączeniu z tą kamienicą w podwórzu stoi:
2. Oficyna masiv z cegły palonej na wapno murowana, o piwnicach, parterze, pierwszem i drugiem piętrze i mieszkaniach facjatowych, pod półdachem dachówką krytym, o dwóch kominach murowanych.
3. Przystawka masiv z cegły palonej na wapno murowana pod dachem blachą krytym, osłaniająca schody i wejście do piwnci prowadzące.
4. Komórki z drzewa zbudowane deskami kryte o trzech podziałach.
5. Komórka jedna takaż, przy powyższych, na zewnątrz postawiona.
6. Komórka i kloaka z dołem cembrowanym, z drzewa zbudowane, deskami kryte.
7. Komórki i śmietnik z drzewa w słupy zbudowane, deskami pokryte.
8. Kamienica frontowa przy ulicy Koźlej, masiv z cegły palonej na wapno murowana, o piwnicach, parterze i pierwszem piętrze, z miaszkaniami poddasznemi dachówką kryta, o dwóch kominach murowanych, przy tej:
9. Przystawka czyli oficynka masiv z cegły palonej na wapno zbudowana, o parterze i pierwszem piętrze, dachówką kryta.
10. Bruk z kamienia polnego w podwórzu, około łokci kwad. 700 wynoszący.
11. Mur graniczny z cegły palonej na wapno wysokości parterowej.

W nieruchomości tej jest oprócz stróża, zamieszkuje 14 lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilośći ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona, w Warszawie pod Numerem 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożony, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. W. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.
2. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

Obudwom dnia 16 (28) Grudnia 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie d. 19 (31) Grudnia 1868 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na posiedzeniu jawnem Trybunału Cywilnego w Warszawie, przy ulicy Długiej pod N-rem 549 czynności swe odbywającego o godzinie 10-ej z rana, w Wydziale I, d. 25 Lutego (9 Marca) 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 2 (14) Stycznia 1869 r.

Radca Dworu, Zgórki.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 2 (14) Stycznia 1869 r.

1—1 Radca Dworu, Zgórski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.